

Dziś w numerze:  
**Lokal potrzebny od zaraz - str. 3,**  
**Jak uratowano pieskie życie? - str. 4,**  
**Skarb kibica - str. 12.**

# DWUTYGODNIK **Kostrzyński**



## W "Kobiecy Królestwie"

Solidny budynek zlokalizowany naprzeciw głównego biurowca. Prawą połowę zajmują pomieszczenia Laboratorium Centralnego KZP.

Kierownikiem Oddziału, składającego się z laboratorium centralnego i laboratoriów wydzielonych jest pani mgr inż. Krystyna Kinowska. Laboratorium zatrudnia ogółem czterdzieści osiem osób - wyłącznie panie. Większość z nich to mężatki i matki.

### POCZĄTKI LABORATORIUM

sięgają okresu uruchomienia zakładu. Asystent Laboratorium - pani Bożena Wichrowska, absolwentka Technikum Celulozowo-Papierniczego we Włocławku, przyjechała do Kostrzyna, a ściślej mówiąc do Kostrzyńskiej Fabryki Celulozy i Papieru, trzydzieści cztery lata temu. Funkcjonowały już wtedy w zakładzie laboratoria ruchowe (czyli zlokalizowane na produkcji), tyle, że w mniejszym składowym. Istniała też namiastka laboratorium centralnego urządzonego na wierzchni. Pani Bożena jak i niektóre jej koleżanki przybyły tutaj z odległych Kujaw, by podjąć pracę w nowo uruchomionej fabryce.

### DLACZEGO WYBÓR PADŁ NA KOSTRZYN?

- w szkołach papierniczych takich jak Technikum we Włocławku, a myślę, że również w Jeziornej - mówi pani Bożena - prowadzono werbunek poprzez reklamy. Do dziś wspomina ze śmiechem taki slogan, z którym się kiedyś spotkała, a który miał zachęcać ludzi do wyjazdu na tak zwane Ziemię Odzyskaną: "Na zachodzie czeka cię ziemia orna, krowa dojna, domek jednorodzinny - jedź na zachód!". Oczywiście obiecańki tego rodzaju nie mogły mieć wpływu na decyzje młodych dziewcząt. Toteż werbunek w szkołach przebiegał w inny sposób.

ciąg dalszy na stronie 6.

## Gdzie jest volkswagen Burmistrza?

W czwartek 24 lutego zniknął samochód służbowy burmistrza Grzegorza Tomczaka. Volkswagen był darem niemieckiego biznesmena Tomasa, który zamierzał (być może jeszcze zamierza) wybudować w naszym mieście fabrykę domów.

Tego feralnego dnia Burmistrz wraz z Komendantem Straży Miejskiej udali się volkswagenem na wizję lokalną. Wrócili do Urzędu Miasta około godzi-

ny 12.30. Samochód został ustawiony na parkingu przed Urzędem. Samochód widziano jeszcze o godzinie 14.00. O godzinie 15.00 Burmistrz wychodząc z pracy ze zdumieniem stwierdził brak swojego pojazdu. Zawiadomiono oczywiście policję. Na miejscu zdarzenia znaleziono ślady włamania.

W tym dniu w rejonie nadgranicznym skradziono 5 samochodów. Stąd rodzi się podejrzenie, że przestępstwa dokonała zorganizowana szajka i działała na zamówienie. Dotychczas nie udało się odnaleźć samochodu.

Szczęściem w nieszczęściu służbowy volkswagen posiadał wszystkie ubezpieczenia.

jar

## I Turniej Piłki Koszykowej

12-13 marca odbędzie się I Kostrzyński Amatorski Turniej Piłki Koszykowej. Organizatorem turnieju są: Klub Garnizonowy, Miejski Ośrodek Kultury "Krzęglia", ZKS Celuloza oraz grupa zapaleńców uwielbiających koszykówkę (Łukasz Wieczorek, Dariusz Zelma, Mariusz Bukowski).

W turnieju, który odbywać się będzie w sali sportowej ZKS "Celuloza" startować mogą drużyny amatorskie czteroosobowe. Oczywiście zawodników w drużynie może być więcej, na parkiecie występuje jednak "czwórka".

Ponieważ dyscyplina ta staje się coraz bardziej popularna, wiemy, że gra, trenuje systematycznie kilka drużyn w mieście. Chcemy umożliwić im sportową konfrontację.

Zgłoszenia drużyn do turnieju przyjmowane będą do 10 marca w Księgarni "Biały Kruk" w DH "Piast" oraz w Klubie Garnizonowym.

Przy zgłoszeniu należy podać skład drużyny i ewentualnego opiekuna (np. szkoła, zakład pracy), a także kontakt z kapitanem drużyny.

11 marca (piątek) o godz. 18.00 odbędzie się w Klubie Garnizonowym loso-

wanie grup eliminacyjnych. Oczywiście konieczna jest obecność minimum jednego przedstawiciela drużyny, aby losowanie przebiegało pod odpowiednim nadzorem.

12 marca w sobotę od godz. 10.00 zostaną gry eliminacyjne. Czas trwania meczu 2 x 15 min. W przypadku dużej ilości zgłoszonych drużyn czas trwania spotkania zostanie skrócony do 2 x 10 min.

W trakcie turnieju będą też dodatkowe atrakcje. M.in. konkurs rzutów osobistych oraz konkurs na najefekowniejsze wrzuty do kosza.

Zwycięzcy tych zabaw otrzymają oczywiście nagrody, podobnie jak najlepsze drużyny startujące w turnieju.

Liczymy także na kibiców, na których oprócz emocji sportowych czekają także inne niespodzianki.

Być może wśród Czytelników "Dwutygodnika" znajdą się chętni, aby pomóc finansowo w zorganizowaniu turnieju. Oczywiście pomoc taką przyjmujemy z radością.

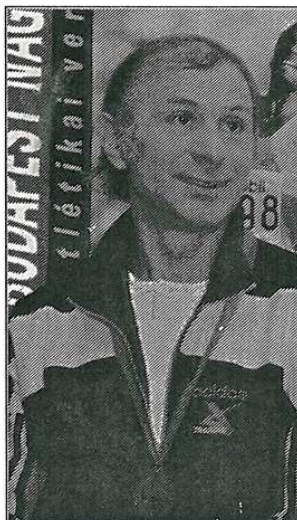
Do zobaczenia na parkiecie!

kg

## Jerzy Sak w blasku złota z domieszką srebra

Ogromnym sukcesem naszego niezłomowanego biegacza Jerzego Saka zakończyły się rozgrywane 26 lutego w Grudziądzu Halowe Mistrzostwa Polski Weteranów. Przy niespotykanej frekwencji (ponad 200 zawodników!) kostrzynianin sięgnął dwukrotnie po złote medale i jeden srebrny w trzech konkurencjach, w których startował. Tytuł Mistrza Polski wywalczył w biegu na 300 m (43,0 s) i na 600 m (1.43,0 min), zaś drugie miejsce zajął w biegu przez płotki na dystansie 60 m z czasem 11,49 s. Warto dodać, że Jerzy Sak startował w kategorii wiekowej 50-59 lat, ale bieg na 300 m rozegrany został w kategorii open.

Nasz biegacz jak wino ...  
 Gratulujemy!



# Kto jest kim? Krystyna Kinowska

KIEROWNIK LABORATORIUM  
KOSTRZYŃSKICH ZAKŁADÓW PA-  
PIERNICZYCH

Absolwentka Akademii Rolniczej w Poznaniu. Magister inżynier technologii drewna.

Po ukończeniu studiów podjęła pracę w KZP. Na obecnym stanowisku - 9 lat. Znak zodiaku: Bliźnięta. Niepaląca. Mąż Zenon - również absolwent Wydz. Technologii Drewna poznańskiej A.R.

Troje dzieci: Córka Katarzyna (lat 15) jest uczennicą Liceum Ogólnokształcącego w Kostrzynie. Synowie Piotr (lat 13) i Michał (lat 12).

Mieszkanie - jeszcze w bloku. Domek w budowie.

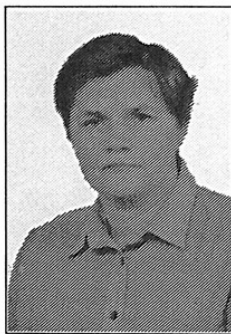
Samochodu w tej chwili nie posiada.

Hobby: praca na działce i czytanie prasy. Na książki ostatnio brak czasu.

Urlopy - od chwili rozpoczęcia budowy domku - spędza w Kostrzynie.

Ulubiona potrawa: panierowana pierś z kurczaka, surówki, sałatki.

Nie znosi obłudy i fałszu. Najwyżej ceni solidność.



(a.k.)

## Co nowego w Küstrin-Kietz ?

**Ostre protesty mieszkańców odniosły skutek.** Panujący w ubiegłym roku chaos przygraniczny, zwłaszcza w czasie weekendów, dawał się we znaki nie tylko mieszkańcom Küstrin-Kietz, ale również oddalonego o 6 km Manschnow. Normalne poruszanie się po drogach było niemożliwe. Mieszkańcy grozili blokadą przejęcia, jeśli osoby odpowiedzialne nie zareagują na katastrofalne warunki komunikacyjne. W końcu zaproponowano tymczasowe rozwiązanie. Za 600 000 DM droga dojazdowa do przejęcia granicznego na odcinku 570 m ma zostać poszerzona (jadąc od Kostrzyna - od mostu nad kanałem za wyspą, aż do pierwszych zabudowań wsi). Ma powstać dodatkowy pas w celu wyeliminowania "korków". Oczywiście wiąże się to z ograniczeniem ruchu na kilka tygodni w czasie prac budowlanych. Sama budowa ma trwać sześć tygodni. Później prace przewidywany jest po

ustąpieniu mrozów i odmarnięciu gruntu.

\*\*\*

Radni gminni otrzymują ryczałt miesięczny w wysokości 34 DM na wydatki związane z pełnieniem funkcji. 14 DM z tej kwoty wpłacane jest na konto specjalne gminy. Burmistrz otrzymuje 1000 DM.

\*\*\*

Problemy ma firma ochroniarska Alwas, której siedziba znajduje się we Frankfurcie, a która zajmuje się m.in. ochroną obiektów i terenów tzw. "radzieckiej" wyspy w Küstrin-Kietz. Mimo groźby bankructwa i zmian na stanowiskach funkcyjnych wyspa strzeżona jest dobrze w dzień i w nocy.

Odradzam próby sprawdzania skuteczności pracowników firmy, którzy oprócz broni palnej korzystają w swej służbie z pomocy specjalnie szkolonych psów.

### APEL

W związku z wystąpieniem sytuacji podawania się za pracownika socjalnego osób nie zatrudnionych i nie związanych z działalnością Ośrodka Pomocy Społecznej w Kostrzynie Kierownik tego Ośrodka zwraca się z apelem do ludności miasta Kostrzyna o żądanie od takiej osoby dokumentu stwierdzającego tożsamość i pełnioną funkcję. Każdy pracownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Kostrzynie n.O. posiada wkładkę do dowodu osobistego potwierdzającą jego stanowisko.

Kierownik Ośrodka  
Bogumila Rybińska

### Miejski Ośrodek Kultury "Kąpielnia"

w Kostrzynie n.O., ul. Fabryczna 5, tel. 30-08

#### wydzierżawi

obiekt filii MOK na Osiedlu Drzewice o powierzchni użytkowej 460,5 m kw., na warunkach ustalonych przez wynajmującego. Negocjacje po złożeniu ofert. Termin składania ofert do 31.03.1994r.

## Spółdzielnia Mieszkaniowa informuje Bilion mniej dla budownictwa

Okolo 100 prezesów spółdzielni mieszkaniowych z całej Polski uczestniczących dnia 24 lutego w VII Zjeździe Spółdzielni we Wrocławiu poparło starania Ministra Budownictwa o pieniądze na dodatki mieszkaniowe. Z woj. gorzowskiego w Zjeździe uczestniczył prezes Gorzowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej p. Wiśniewski, oraz ja jako przedstawiciel woj. gorzowskiego z ramienia Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych RP w Warszawie.

Przypomnę, że Ministerstwo chciało przeznaczyć 1.250 mld zł na pomoc dla najbiedniejszych rodzin po planowanej podwyżce czynszów w mieszkaniach komunalnych i spółdzielczych. Sejmowa Komisja Budżetowa postanowiła jednak przekazać te pieniądze Ministerstwu Pracy. Według minister Barbary Bliidy uniemożliwi to reformę czynszów.

Uczestnicy wrocławskiego spotkania mówili przede wszystkim o zasadach spłacania kredytów zaciągniętych na zakup mieszkań spółdzielczych. Ja ze swej strony przekazałem opinie i spostrzeżenia z naszego województwa członkom Rad Nadzorczych i Zarządów.

Teraz rodzina o wysokich dochodach posiadająca mieszkanie o powierzchni np. 40 m<sup>2</sup>, płaci dużo więcej od rodziny wykazującej niskie zarobki, a zajmującej większy lokal. Proponowaliśmy, aby wielkość spłaty kredytów uzależnić od powierzchni mieszkania, poparliśmy obniżkę miesięcznych rat z 20 do 15%. Zaproponowaliśmy system zamiany mieszkań, dzięki któremu rodziny mogłyby się przeprowadzić do mniejszych lokali. Nowy system spłat kredytów przygotowuje specjalny zespół międzyresortowy, na czele którego stanął mój dobry kolega Podsekretarz Stanu - Tomasz Jórdeczka oraz w pracach uczestniczy z ramienia spółdzielni mieszkaniowych prezes wrocławskiego "Piasta" Jacek

Kopik. Pierwsze sygnały, jakie dotarły do mnie, dotyczyły rat kredytów, które prawdopodobnie zostaną uzależnione od wielkości mieszkania, ale nie przekroczyć 15% dochodów rodziny. Zmiany te weszłyby w życie dopiero w styczniu 1995r, gdyż w tym roku brakuje pieniędzy w budżecie państwa. Niektórzy prezesi spółdzielni proponują, by wielkość spłat kredytu zmniejszyć do 10% miesięcznego dochodu rodziny.

Chcą również, by Ministerstwo zmieniło przepisy, na podstawie których Bank PKO BP wypłaca pieniądze za likwidowane książeczki mieszkaniowe dopiero wtedy, gdy lokator zapłaci za całe mieszkanie - PKO powinno przekazywać je, gdy rozpoczynamy inwestycje. Wreszcie rzecz najważniejsza - jest nie wszystko jedno, kto będzie wypłacał zasiłki Miller czy Bliida.

Swą decyzją Komisja Budżetowa chce zmusić ludzi do żebrania o marne grosze w Opiece Społecznej, podczas gdy dodatki proponowane przez resort budownictwa byłyby obligatoryjne, a więc należałoby się każdemu, kto spełnia warunki ustawy i bez laski żadnego z urzędów.

Ustawa o najmie lokali jest jednym z elementów reformy mieszkalnictwa. Bez niej nie mają sensu pozostałe ustawy mieszkaniowe złożone w Sejmie. Nie będzie komunalizacji mieszkań zakładowych, bo która gmina zgodzi się je przejąć. Nie będzie też kredytów kontraktowych ani Agencji Funduszu Mieszkaniowego i budownictwa czynszowego, a w rezultacie perspektyw na mieszkanie dla setek tysięcy polskich rodzin. Będzie natomiast dalsze pogłębienie się regresu w budownictwie mieszkaniowym.

Prezes Zarządu  
Kierownik Spółdzielni  
inż. Jan Kaczmarczyk

### Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa

w Kostrzynie n/O mieszcząca się przy ul. Wschodniej 1 zawiadamia, że od 1.03.1994r. we wszystkie wtorki Spółdzielnia będzie czynna w godzinach od 7.00 do 17.00 przy wszystkich sobotach wolnych.

Prezes Zarządu  
Kierownik Spółdzielni  
inż. Jan Kaczmarczyk

### Lekarz laryngolog Remigiusz Konofalski

przyjmuje w każdy  
czwartek w godz. 16<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>  
w Przychodni Kolejowej  
w Kostrzynie.

### PRYWATNY GABINET INTERNISTYCZNY

lek. med. Sławomir Starzyński  
specjalista chorób wewnętrznych  
WTORKI I PIĄTKI 16<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>  
PRZYCHODNIA REJONOWA  
gabinet nr 40  
Kostrzyn, ul. Waszkiewiczza

"Dwutygodnik Kostrzyński" redaguje zespół w składzie: Jerzy Szablowski - redaktor naczelny, Alicja Kłaptocz, Ryszard Dubik, Ryszard Skalba, Marek Stawarz, Jarosław Szydełko.

Współpraca: Marcin Mazan, Janusz Wieczorek, Daniela Karnia-Kwiatkowska, Ryszard Pawłowski - fot.

Dyżur redakcji:  
poniedziałki w godz. 18.00-19.00 w Klubie Garnizonowym (II piętro).

Druk: Perfect-Company, 66-400 Gorzów, ul. Moniuszki 34, tel. (8) 220-68.

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Reklamowa "DELTA", 66-470 Kostrzyn, ul. Jagiellońska 1a, tel. 33-14.

Zamówienia na reklamy - AWR "DELTA" lub księgarnia w DH "Plast".  
Ogłoszenia drobne publikujemy bezpłatnie.

Korespondencję prosimy przysyłać na adres wydawcy  
lub przekazywać w księgarni "Biały Kruk" w DH "Plast".

Skład: AWR "DELTA".  
Korekta: Barbara Piotrowska.

# Lokal potrzebny od zaraz

Gdy odwiedziłem siedzibę Oddziału Miejskiego Polskiego Związku Emerytów i Inwalidów, temperatura powietrza na dworze wynosiła niewiele ponad 0 st. C. Temperatura w pomieszczeniu związku, które znajduje się w budynku przy ul. 15-lecia była niewiele wyższa. Pomimo dogrzewania grzejnikami olejowym, członkowie Zarządu pełnili swój dyżur w grubych swetrach. Dzisiaj i tak jest tu do wytrzymania - wyjaśnia sekretarz Zarządu Janina Gudziak - w największe mrozy nie dało się tu nawet pisać, gdyż kostniały ręce. Drugim problemem jest brak toalety, gdy więc zajdzie potrzeba dłuższego dyżuru, trzeba korzystać z uprzejmości znajomych mieszkających w pobliżu - kontynuuje pani Janina.

Czas wyjaśnić, że pomieszczenie to znajduje się w byłym hotelowcu KZP przy ul. 15-lecia, a właściwie w przybudówce przy nie istniejącym już klubie "Papyrus". Pomieszczenie to, mimo że małe, dzielone jest jeszcze z Klubem Honorowych Dawców Krwi.

To właśnie krwiodawcy zgodzili się przyjąć do swojej siedziby emerytów po tym, jak zostali oni bez lokalu.

A sytuacja taka miała miejsce po przeniesieniu się Miejskiego Ośrodka Kultury z budynku przy ul. 15-lecia do "Kregielni".

Przy MOK-u, dzięki przychylniej postawie pani Grażyny Mazur, ówczesnej dyrektorki, znalazło się miej-

scie, w którym emeryci mogli się ze sobą spotkać oraz załatwić wszelkie formalności związane z działalnością związku.

W "Kregielni", niestety, takiego pomieszczenia nie ma, gdyż te które są, z ledwością starczą na potrzeby działalności kulturalnej.

Miejski Oddział liczy około 1000 emerytów, rencistów i inwalidów. Członkowie to nie tylko mieszkańcy Kostrzyna, ale także okolicznych gmin i miejscowości takich jak: Słońsk, Górzycza, Czarnów, Dąbroszyn, Szumilowo. Wychodzą się oni z różnych środowisk i zakładów pracy.

# Kostrzyńska krew

**W Kostrzynie działa kilka organizacji, które bez większego rozgłosu służą miastu i jego mieszkańcom. Jedną z nich jest Klub Honorowych Dawców Krwi przy Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych. Działalność tego klubu jest dlatego ważna, że dzięki honorowym krwiodawcom wielu ludziom uratowano życie.**

Niedawno w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych miał miejsce tragiczny wypadek. Jeden z pracowników doznał poważnego urazu. Okazało się, że potrzebna jest krew i to szybko. W Kostrzynie taki problem jest dość łatwy do rozwiązania. Należy skontaktować się z Przewodniczącym Klubu Honorowych Dawców Krwi i zgłosić, ile i jakiej krwi potrzeba. Prawie natychmiast znajduje się wtedy grupa osób, która oddaje krew o wskazanej grupie. Tak też stało się po wypadku w KZP.

Klub Honorowych Dawców Krwi przy Kostrzyńskich zakładach Papierniczych powstał w 1958 roku. Inicjatorami byli Gerard Maron i Janusz Domina. Był to jeden z pierwszych takich klubów w Polsce. Początkowo liczył osiemnastu członków. Później liczba osób, które chciały zostać honorowymi dawcami krwi, stale wzrastała. Onegdaj liczba członków wynosiła nawet ponad 300. Oczywiście, nie wszyscy byli aktywni, ale liczba ta może świadczyć o zainteresowaniu ruchem. W ubiegłym roku obchodzono jubileusz 35-lecia działalności. Przez ten długi okres Klub prowadziło kilka osób. Prezesami byli kolejno Gerard Maron, Tadeusz Niewiński, Andrzej Kruk i Jerzy Cichoń, który pełni tę funkcję już trzecią kadencję.

Obecnie Klub liczy 245 członków. Niedawno wybrano władze Klubu. Prezesem ponownie został Jerzy Cichoń. Jego zastępcą jest Zdzisław Onimsk, a sekretarzem Andrzej Kruk.

Członkostwo w Klubie Honorowych Dawców Krwi, jak sama nazwa wskazuje, polega na bezpłatnym oddaniu krwi. Honorowy krwiodawca powinien oddać krew przynajmniej raz w roku. Nie dotyczy to tych osób, które są już długoletnimi darczyńcami, a krwi nie oddają ze względów zdrowotnych.

Jak wspominałem, za oddanie krwi członkowie Klubu

nie otrzymują pieniędzy. Jedynymi gratyfikacjami są różne odznaczenia, które od czasu do czasu otrzymują i ulgi w opłatach za niektóre leki.

Dla Honorowego Krwiodawcy najważniejsza jest odznaka Kryształowe Serce. W Kostrzynie otrzymali ją Gerard Maron i Tadeusz Niewiński. Innym wyróżnieniem jest odznaka Zastużonego dla Zdrowia Narodu. Przez trzydzieści sześć lat działalności Klubu otrzymało ją wielu kostrzyńian, m.in.: Bogumil Ciszewski, Stefan Gryguć, Tadeusz Niewiński, Józef Ankiewicz i Henryk Dylewski.

Naprawdę nie sposób wymienić wszystkich wyróżnionych osób. Na ścianie klubowego pomieszczenia ładnym piśmem wymieniona jest ich długa lista.

Wydawałoby się, że ruchowi Honorowych Dawców Krwi mogła zaszkodzić atmosfera związana z chorobą AIDS. Okazało się, że nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Podczas pobierania krwi nie ma praktycznie możliwości zakażenia. Za to krew każdego dawcy jest bezpłatnie badana na obecność wirusa HIV. Tak więc każdy honorowy krwiodawca jest pewny swojego zdrowia. Osoby, które chcą być pewne, że nie są ofiarami AIDS, muszą zapłacić za test sprawdzający obecność wirusa HIV około 100 tys. zł.

Dzięki przychylności Spółdzielni Mieszkaniowej przy KZP Klub Honorowych Dawców ma swoje pomieszczenie w budynku znajdującym się przy ul. 15-lecia, obok pomieszczeń dawnego klubu "Papyrus". W każdy czwartek od godz. 17.00 do 19.00 pełnią w swym pomieszczeniu dyżur członkowie Klubu. Każdy, kto chce zostać honorowym dawcą krwi, powinien się tam zgłosić. Wszyscy chętni na pewno będą mile widziani.

Jarosław Szydelko

Praktycznie nie ma w Kostrzynie takiego zakładu z którego emeryci nie należą do naszego związku - wyjaśnia przewodniczący Zarządu Mieczysław Broniarski - pomimo, że większe zakłady posiadają swoje własne kola.

Celem pracy Zarządu jest wszelaka pomoc wszystkim członkom oddziału. Do najczęstszych form pomocy należy załatwianie formalności związanych z wyjazdem do sanatorium lub na wczasy, a także pomoc materialną najbardziej potrzebującym. Pomoc ta polega zarówno na udzielaniu bezzwrotnych zapomóg, jak i na poparciu starających się o taką pomoc w Ośrodku Opieki Społecznej. Członkowie związku znają się nawzajem bardzo dobrze, wiedzą więc najlepiej, kto i jakiej pomocy potrzebuje. Komu niezbędna jest zapomoga pieniężna, komu wystarczy używana, ale jeszcze w całkiem dobrym stanie odzież, a komu jedynie dobre słowo i towarzystwo ludzi znajdujących się w podobnej sytuacji.

Myszę, że właśnie to ostatnie sprawi, że członkowie związku tak chętnie spotykają się ze sobą. Bo przecież tak naprawdę to chyba nikt tu nie liczy na wielką pomoc, ani nie oczekuje znaczących korzyści.

Jeden raz do roku związek organizuje Dzień Seniora. Jest to bardzo sympatyczna impreza. W tym roku odbyła się ona na "Kregielni". Połączona była z łamaniem się opłatkiem oraz życzeniami noworocznymi. Przy kawie i cięście seniorzy mogli porozmawiać oraz obejrzeć występy artystyczne twórców amatorów. Jeszcze w tym roku w kwietniu ma się odbyć kolejna impreza. Tym razem okazją będzie tradycyjnie obchodzony w marcu Dzień Kobiet, a także Światowy Dzień Inwalidów.

Letnią porą Zarząd organizuje wyjazdy nad morze, wycieczki w góry oraz na grzybobranie.

Działalność socjalną i kulturalno-rozrywkową związek prowadzi przede wszystkim z funduszy składkowych. A że wysokość miesięcznych składek jest niewielka, gdyż wynosi tylko dwa i pół tysiąca złotych, to wymieniona wcześniej działalność jest mocno ograniczona.

Działalność związku wspomagają też nieliczni sponsorzy. Jest ich jednak niewiele i nie są to potencjalni kostrzyńskiego biznesu. Najważniejszą aktualnie sprawą dla Zarządu Związku jest znalezienie nowego lokumu.

Przypominam, że jest to Oddział Miejski Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Może więc władze miasta pomogłyby związkowi w znalezieniu takiego lokalu?

Jerzy Szablowski

## Zmiany w tzw. biuletynie samorządowym

Prezes Gorzowskiej Oficyny Wydawniczej Jerzy Zysnarski poinformował burmistrza Grzegorza Tomczaka, iż jego firma nie jest zainteresowana dalszym wydawaniem "Gazety Kostrzyńskiej" w formie biuletynu samorządowego. Jednakże dalszą współpracę z władzami miasta zadeklarowała pani redaktor Krystyna Kamińska, która dotychczas jako wiceprezes Gorzowskiej Oficyny Wydawniczej zajmowała się "Gazetą Kostrzyńską". Red. Krystyna Kamińska obecnie prowadzi własną firmę wydawniczą i zaproponowała Zarządowi Miasta kilka wariantów funkcjonowania "Gazety Kostrzyńskiej". Dwa warianty mówiły o wydawaniu przez władze miasta wkładki do "Dwutygodnika Kostrzyńskiego" (dwustronicowej i czterostronicowej). Trzeci wariant zakładał wydawanie "Gazety Kostrzyńskiej" na takich samych zasadach jak dotychczas. Zarząd Miasta opowiedział się za trzecim wariantem. Postanowiono podpisać z red. Krystyną Kamińską umowę do 30 czerwca br. na zasadach podobnych do dotychczasowych.

Oznacza to, że firma red. Krystyny Kamińskiej za 8-stronicowy numer "Gazety Kostrzyńskiej" będzie otrzymywać z kasy miasta dotację w wysokości sześciu i pół miliona zł. Wpływy z reklam i ze sprzedaży będą także szły na konto firmy z Gorzowa.

Odnosnie reklam Zarząd Miasta zastrzegł sobie, że nie mogą one zajmować więcej niż jedną stronę. Gdyby objętość reklam przekraczała jedną stronę, firma pani red. Kamińskiej będzie mogła na własny koszt wydrukować wkładkę reklamową.

jar



Zdjęcie z roku 1988: poczet sztandarowy Klubu HDK przy KZP oraz członkowie Zarządu. W tamtym roku Klub obchodził trzydziestolecie działalności.

## Fragmencik bulwersujący

Kilka miesięcy temu pisałem o moich perypetiach z dostępem do protokołów z posiedzeń Zarządu Miasta. Przykro pisać, ale od tego czasu nie się w tym zakresie nie zmieniło. Obecnie zmuszony jestem korzystać z uprzejmości kolegi Ryszarda Skalby, który jako radny otrzymuje protokoły, a następnie przekazuje je mnie.

Gdy studiowałem protokoły z lutowych posiedzeń Zarządu moją uwagę przykuł następujący fragment, będący częścią debaty na temat dalszego funkcjonowania "Gazety Kostrzyńskiej" (nie mylić z "Dwutygodnikiem Kostrzyńskim"):

"... Oferty złożone przez Agencję Wydawniczo-Reklamową "DELTA" oraz Agencję "Dejamir" dotyczyły kosztów wydawania gazety bez uwzględnienia kosztów artykułów zamieszczanych na łamach gazety. ..."

Fragment ten z pozoru wygląda niewinnie. Mnie jednak on zbulwersował, a to dlatego że jestem właścicielem Agencji Wydawniczo-Reklamowej "DELTA" i całkowicie nie rozumiem, dlaczego w lutym bieżącego roku Zarząd Miasta raczył zwrócić uwagę na moją ofertę złożoną w listopadzie ubiegłego roku. Moje zdziwienie potęguje fakt, iż już pierwszego grudnia ubiegłego roku otrzymałem z Urzędu Miasta pismo informujące mnie, że oferta nie została przyjęta.

Pozwól sobie zwrócić też uwagę na to, że dyskutowano o mojej firmie bez mojego udziału. Być może gdybym został zaproszony na posiedzenie Zarządu przytoczony fragment byłby zgodny z prawdą. A tak, niestety, nie jest. Jako dowód przedstawiam fragment oferty Agencji Wydawniczo-Reklamowej "DELTA" złożonej w listopadzie ub.r.:

"... Informuję więc, że moja firma wykonuje skład komputerowy i może zlecić druk takiego biuletynu. Możemy rozpatrzyć także inne propozycje Zarządu Miasta dotyczące wydawania biuletynu. Cena usługi zależeć będzie od sprzecyzowania przez Zarząd Miasta dokładnych warunków. ..."

Zamiast sprzecyzowania warunków, Zarząd odrzucił ofertę, tak więc nie mogło być nawet mowy o kosztach usłu-

gi.

Dlatego mam nadzieję, że przytoczony fragment protokołu z posiedzenia Zarządu Miasta zostanie wykresłony. Nie chciałbym, aby w dokumencie o tak dużej randze znajdował się, delikatnie mówiąc, niecisły zapis na mój temat.

W zamian sprostuję informację zamieszczoną na łamach "Dwutygodnika Kostrzyńskiego" dotyczącą Zarządu Miasta. Sprostowanie to zamieszczam nie ze względu na jakieś oficjalne pismo, lecz ze względu na osobę radnego Bolesława Kamińskiego, który na sesji Rady Miejskiej oraz na posiedzeniu (o czym dowiedziałem się oczywiście z protokołu) Zarządu Miasta chciał, aby takie sprostowanie się ukazało. Otóż w grudniowym numerze "DK" na temat odrzucenia kandydatur na stanowisko szefa Centrum Informacji Gospodarczej mylnie napisałem, że decyzję w tej sprawie podjął Zarząd Miasta, a powinno być Zarząd Centrum Informacji Gospodarczej. Na swoją obronę mogę tylko podać, że jakieś fatum ciąży nad informacją na temat władz CiG-u. Inny periodyk podał, że pana Wojciecha Bienia na szefa Centrum Informacji Gospodarczej powołał Zarząd Miasta. W tym przypadku decyzję także wydał Zarząd CiG-u.

Nie wiem, co prawda, dlaczego tego typu informacje są dla radnego Kamińskiego aż tak ważne, że wymagają sprostowań. Za bardziej zasadne uważałbym raczej przedstawianie w kostrzyńskich czasopiśmiech racji Zarządu Miasta, szczególnie dotyczących tych ważnych decyzji, które wydają się być kontrowersyjne (przykłady można znaleźć w wielu numerach "Dwutygodnika Kostrzyńskiego").

Jarosław Szydło

RSZiZb informuje

## Wkrótce wybory

Rejonowa Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Kostrzynie n.O. od wielu lat zajmując się zaopatrzeniem mieszkańców naszego miasta, a także mieszkańców Dąbroszyna i Krześnielki w artykuły spożywcze i przemysłowe. Pomimo zabiegów i starań władz naszego miasta w latach 80-tych nie zadowolimy się w Kostrzynie takie piony handlowe jak: WPHW czy WSS "Spolem".

Od 1989 roku żyjemy w nowej rzeczywistości. W mieście powstało wiele nowych, prywatnych sklepów, lecz w dalszym ciągu nasza Spółdzielnia stanowi trzon handlu w Kostrzynie n. Odrą.

W chwili obecnej Rejonowa Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu posiada:

- piekarnię,
- wytwórnię wód gazowanych,
- hurtownię artykułów spożywczych,
- Dom Handlowy "Piast",
- oraz sieć sklepów spożywczych i przemysłowych.

W wyżej wymienionych placówkach zatrudnionych jest 201 pracowników oraz 43 uczniów, przyuczających się do takich zawodów jak: piekarz, cukiernik, sprzedawca, mechanik pojazdów samochodowych.

Pracą Spółdzielni kieruje trzyosobowy Zarząd.

Rejonowa Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Kostrzynie nad Odrą jest dobrowolnym i samorządnym zrzeszeniem 510 członków.

Organami Spółdzielni są:  
Zebranie Członków, Walne Zgromadzenie Przedstawicieli i Rada Nadzor-

cza.

Na skutek zmniejszenia się w ostatnim okresie liczby członków Spółdzielni oraz zmian zasad działania Spółdzielni w systemie gospodarki wolnorynkowej Rada Nadzorcza na plenarnym posiedzeniu w dniu 29.12.1993 roku wystąpiła z propozycją zmian w statucie Spółdzielni.

Na tej podstawie 28.01.94 roku odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Przedstawicieli, które uchwaliło między innymi następujące poprawki do Statutu:

- zmniejszono liczbę Przedstawicieli na Walne Zgromadzenie do 40 osób,
- zmniejszono skład Rady Nadzorczej od nowej kadencji do 15 osób.

W marcu br. kończy się czteroletnia kadencja zarówno Przedstawicieli na Walne Zgromadzenie, jak i Rady Nadzorczej. W najbliższym czasie zwołane będzie zebranie członków w celu wyboru nowych przedstawicieli oraz kandydatów do nowej Rady Nadzorczej.

Od wiedzy, kompetencji oraz zaangażowania zarówno Przedstawicieli, jak też członków Rady Nadzorczej w dużej mierze zależy dalsze losy naszej Spółdzielni.

Wszystkich członków Rejonowej Spółdzielni, którym ten los nie jest obojętny, prosimy o liczny udział w zbliżającym się zebraniu Członków.

O miejscu i czasie tego zebrania zostanie Państwo zawiadomieni za pośrednictwem ogłoszeń w naszych sklepach.

Rada Nadzorcza  
RSZiZb w Kostrzynie

## Jak uratowano pieskie życie ?

Zdarzenie, którego byłem świadkiem w sobotę 19 lutego br. ok. godz. 17.00 było niccodzienne. Z mostu kolejowego na Warcie było widać płynący między krami od strony Warnik duży czarny kształt. Początkowo wydawało się, że to kilka łysiek przebywających obecnie na Warcie. W miarę zbliżania się widać jednak wyraźniej głowę psa. W odległości ok. 50 m od mostu próbuje się on wydostać z rzeki, chwytając przednimi łapami brzegu. Niestety, kilkakrotne próby kończą się niepowodzeniem. Oblodzony brzeg, przemoczenie i osłabienie unicemożliwiają mu wyjście z opresji. Nurt rzeki zabiera go pod most. Jednak z drugiej strony mostu nie widać płynącego psa. Czyżby utonął? Trzeba było zejść z mostu. Psa nie widać. Dopiero zbliżając się do rzeki widać siedzącego psa na krze lodowej przy filarze mostu. Dostęp do kry nie ma - dzieli kilka metrów wody. Na ratunek biegnie kilku chłopców przebywających na pobliskim stawie. Pada myśl zorganizowania desek, aby dotrzeć na krę. Lód na rozlewisku kruchy. Trzeba ryzykować. Jest niebezpiecznie i grozi wpadnięciem do lodowatej wody. Jednak chłopcy pokonują lęk. Udaje się im położyć deskę na krę. Pies jednak w dużym stresie nie jest w stanie mimo nawoływania wykonać żadnego ruchu. Trzeba wejść po desce na krę, aby ściągnąć psa. Jeden z chłopców wcho-

dzi, pozostali jego wspomagają. Pierwsza próba jego ściągnięcia jest nieudana. Dopiero wyniesiony na rękach, zostaje uwolniony z opresji. Obserwujący z mostu to zdarzenie przypadkowi przechodnie, zaalarmowali znajdujący się w pobliżu patrol policji. Na miejsce zdarzenia podjeżdża wóz policyjny. Chłopcy wraz z psem wsiadają (po raz pierwszy) do policyjnego pojazdu. Kierownik weterynarz. Pies z opresji został uratowany.

P.S.

J.W.

Jakie były dalsze losy tego psa, postaram się napisać w następnym numerze "D.K." wymieniając jednocześnie nazwiska bohaterów tego zdarzenia.

## Zwiększona Straż Miejska

Zarząd Miasta zamierza od 1 kwietnia zatrudnić jeszcze jedną osobę w Straży Miejskiej. Decyzja ta wymaga jednak zgody Rady Miejskiej, gdyż pierwotnie ilości etatów zamierzano powiększyć od 1 lipca. Rada musi wyrazić zgodę na zwiększenie wydatków z budżetu miasta w tym zakresie.

Jednocześnie postanowiono przeznaczyć na potrzeby Straży Miejskiej mikrobus marki Volkswagen, który obecnie jest wykorzystywany przez Miejski Ośrodek Kultury. Pojawiła się też koncepcja zakupu nowego samochodu. Nastąpiłoby to w przypadku, gdyby Straż Miejska dokonała ograniczenia zaplanowanych wydatków i znalazła hojnych sponsorów.

Od początku swojej działalności Straż Miejska najczęściej była krytykowana za częste zatrzymywanie jadących samochodów. W wyniku wielu skarg burmistrz Grzegorz Tomczak zobowiązał komendanta SM Kazimierza Czerniaka do zaniechania tego typu kontroli.

jar

## Chodniki do wymiany

W lutym Zarząd Miasta zaakceptował (jednogłośnie) plany w zakresie modernizacji i wymiany nawierzchni chodników przy głównych ciągach komunikacyjnych Kostrzyna. Prace obejmują następujące chodniki:

- przy ul. Dworcowej (od 22 Lipca do ul. Sikorskiego) - jednostronnie,
- przy ul. Piastowskiej (od Zespołu Szkół do ul. Sikorskiego) - jednostronnie oraz poszerzenie parkingu przy DH "Piast",
- przy ul. Kopernika (do ul. Kościuszkowej) - jednostronnie oraz poszerzenie parkingu przy Urzędzie Miasta,
- przy ul. Sikorskiego (od Zespołu Szkół do ul. 22 Lipca) - jednostronnie.

Przyjęto również harmonogram prac, który zakłada zakończenie robót do 31 maja. Termin ten ze względu na przygotowanie pełnych projektów technicznych może być przesunięty o kilka miesięcy. Postanowiono też, że chodniki powinny być wykonane w technologii mieszanej z 50% udziałem kostki kolorowej.

jar

## Lutowe obserwacje przyrodnicze

Po kilku mroźnych dniach lutego, napłynęło ciepłe powietrze. W dniu 28.02. br. w Kostrzynie temperatura powietrza w południe wyniosła + 10 stopni C. Zalegający śnieg stopniał w ciągu doby. Odśloni on najwcześniej kwitnące w warunkach naturalnych rośliny, przebiśniegi i ranniki. Powszechnie przyjmuje się, że u nas najwcześniej zakwita śnieżyczka przebiśnieg. Nie jest to jednak prawda. Pierwszą kwitnącą rośliną jest rannik zimowy, który w Kostrzynie w tym roku zakwitł już w końcu stycznia. Rośnie on nieelicznie w ogródkach działkowych, lanowo natomiast w parku obok pałacu w Dąbroszynie. Jest to krzewinka o pierzastych liściach i żółtym kwiatostanie, trochę podobna do zawilca. Nie jest to roślina rodzima, przywędrowała z Zachodniej Europy. Warunki klimatyczne występujące u nas jej odpowiadają i zakwita najwcześniej.

Już na początku lutego zakwitła leszczyna. Datę zakwitnięcia leszczyny przyjmuje się jako początek przedwiośnia dla danej okolicy. Działkowicze z pewnością podpowiedzieliby, że na ich ogródkach czosnek sadzony jesienią wyrósł już na długość palca, a rabarbar ma czerwone "lebkki".

Ożywił się również świat zwierząt. Na Odrze widać tokujące gągoly. Sikorki bogatki odzywają się dźwięcznym wiosennym głosem. W ostatnim dniu lutego br. zaobserwowano na drzewach między blokami na Osiedlu Mieszka śpiewające szpaki. Również w tym dniu było widać żerującą na trawniku Parku Miejskiego grupkę szpaków. A jako, że szpak to ptak wiosenny, to wiosna zawitała do Kostrzyna, chociaż do kalendarzowej brakuje jeszcze trzy tygodnie.

J.W.

28.02.94r.

# Idzie wiosna z ... dymem

Z nastaniem wiosny na obrzeżach Kostrzyna płoną łąki, nieużytki, trzciny, pobocza dróg. Nagminnie wypalane są tereny na Starym Kostrzynie. Proceder wypalania roślinności ma miejsce również w granicach samego miasta. W ubiegłym roku wypalano roślinność nawet na terenie wokół przedszkola! W tym roku już w lutym wypalano połacie terenów w Drzewicach i trawy nad Wartą tuż przy moście kołowym.

## WYPALANIE ROŚLINNOŚCI JEST PRAWNIE ZABRONIONE !!!

Zjawisko wypalania roślinności jest u nas powszechną tradycją, szczególnie wiosną od początków marca, często jeszcze do połowy maja. Panuje ogólne przekonanie, że zabieg ten użyźnia glebę, ułatwia roślinności wzrost i "porządkuje" teren. Jest to pogląd błędny, bardzo przestarzały, pochodzący z czasów, gdy ogniem i żelazem zdobywano ziemię pod uprawę roli.

Aby się temu procederowi przeciwstawić, wprowadzono do nowej ustawy o ochronie przyrody z 1981r. artykuł, w którym zabrania się wypalania roślinności na łąkach, pastwiskach, nieużytkach, rowach, pasach przydrożnych, szlakach kolejowych, w strefie oczeretów i trzcin (art. 45). Natomiast w art. 59 tej ustawy sankcjonuje się karnie naruszenie zakazu określonego w art. 45, mówiąc, że: "Kto wypala roślinność na .... podlega karze aresztu lub grzywny."

Fakt, że wypalanie roślinności zostało zabronione ustawowo, powinien już wystarczyć do zaprzestania tych praktyk, rzeczywistość jest jednak inna.

Należy podkreślić, że formułując powyższe przepisy nie kierowano się jedynie względami zachowania bezpieczeństwa pożarowego. Wypalanie roślinności zdecydowanie szkodzi środowisku przyrodniczemu, a więc glebie, wszystkiemu, co w niej żyje oraz przede wszystkim temu, co żyje na jej powierzchni.

Gleba jest środowiskiem życia wielu organizmów roślinnych i zwierzęcych (bakterii, glonów, pierwotniaków, pierścienic, stawonogów, roślin wyższych). Im gleba żyzniejsza, tym więcej organizmów w niej żyje, tworząc żywy układ organiczno-mineralny. W wyniku wypalania znacznie zmienia się skład gleby, zwiększa się udział składników mineralnych, zmniejsza udział związków organicznych, tym samym flora i fauna glebowa ubożeje.

Jednak najczęściej szkody czyni wypalanie organizmom naziemnym, często rzadkim, objętym ochroną gatunkową. Wskutek wypalania zagrożone są m.in.

takie rośliny chronione, jak: przebiśnieg, pierwiosnka lekarska, pełnik europejski, storczyk. Są to rośliny zakwitające wczesną wiosną, jeżeli ich młode pędy, często niewidoczne wśród suchych traw, zostaną spalone, nie mogą już one kwitnąć. W ogniu wiosennym giną mięczaki, owady (larwy gatunków chronionych, np. paź żeglarski), płazy, które wczesną wiosną są bardzo aktywne, wędrując do miejsc swego rozrodu oraz ptaki (w kwietniu część gatunków przystępuje do lęgów).

Pałace się trawy często podpalają przydrożne krzewy i drzewa, następuje niszczenie następnego piętra roślinności, bardzo potrzebnego w otwartej przestrzeni. Często po odrośnięciu roślinności niskiej, długo jeszcze sterzą kikuty wypalonych krzewów gloju, róży, czarnego bzu i innych. Tak ubożeje element krajobrazu (ekosystem) i związany z nim świat roślin i zwierząt. Szkodliwość wypalania roślinności dla środowiska przyrodniczego przedstawiono tu w wielkim skrócie, gdyż głównym celem tego artykułu jest apel do odpowiednich organów i organizacji o zwrócenie uwagi na przestrzeganie powyższych przepisów. Należy prowadzić prace uświadamiające w tym zakresie, ludzie bardzo często nie wiedzą, że wypalanie jest zabronione. Odpowiednie służby mają tu pole do popisu. Należy wywieszać komunikaty i plakaty informacyjne już na początku wiosny, z wyraźnym podkreśleniem faktu, że grożą tu sankcje karne.

Aby proceder wypalania roślinności całkiem zniknął, trzeba z pewnością wiele czasu i pracy, przede wszystkim uświadamiającej. Dużą rolę w tym zakresie mają do spełnienia szkoły, gdzie powinno się wpajać uczniom od najmłodszych lat zasady współżycia z przyrodą i jej ochrony, odpowiednie komórki samorządu lokalnego i organizację, które w statucie mają zapis o ochronie przyrody.

Do egzekwowania przepisów z zakresu ochrony przyrody z pewnością włączy się Straż Miejska. Okazją do tego będzie przeprowadzony wiosenny przegląd porządków. Wypalanie jest zaprzeczeniem porządkowania, a ponadto jest karalne.

Janusz Wiecezorek

## BASTIONY KOMUNIZMU

### Drogi wychów

Gdy z kumpłami składamy się na wódkę, to zakładam, że znajdzie się kieliszek i dla mnie. Czasami dorzucam się do spółki i nie biorę udziału w degustacji, ale moja "wplata" jest dobrowolna.

Podatki ściągane przez miasto dobrowolne nie są, tym bardziej mam prawo żądać, aby za moje pieniądze miasto realizowało te przedsięwzięcia, z których korzyść wypływa również dla mnie. Nie życzę sobie, żeby za moje pieniądze, ciężko zapracowane zresztą, miasto zaspakało potrzeby indywidualne mojego sąsiada. Za to niech płaci sobie sam. Gdzie przebiega granica między potrzebami indywidualnymi i zbiorowymi? Czy jeśli jeden z obywateli Kostrzyna lubi oglądać gwiazdy, to miasto ma ufundować teleskop i postawić obserwatorium astronomiczne? Nie. A jeśli takich astronomów znajdzie się, powiedzmy, dziesięć? Chyba jeszcze za mało. Pięćdziesięć? Przecież kostrzynian mamy 17 tysięcy!

Kilka tysięcy kostrzynian korzysta z kaset video, kilkuset chodzi na mecze piłkarskie, około dwustu uczy się języków obcych, ale nikomu nie przychodzi do głowy, żeby dotować wypożyczalnię kaset, klub sportowy, czy też pokrywać koszty nauki z budżetu miasta. I słusznie, bo są to nadal potrzeby indywidualne! Potrzeby zbiorowe to takie, z których korzysta zdecydowana większość mieszkańców.

A co powiecie Państwo na temat dziesięciorga niemowląt, które rodzice oddają do żłobka? Dla tych dziesięciu maluszków trzeba utrzymywać specjalny oddział z tzw. "kuchnią mleczną", z personelem i kilkoma opiekunkami. Z tego względu utrzymanie dziecka w tej grupie kosztuje rocznie ok. 50 mln. zł! Ta kwota jest przerażająca! Czy to też jest potrzeba zbiorowa mieszkańców naszego miasta? Ktoś powie: Ale to są przeciętne dzieci!

Tak, ale tylko dziesięciuro. W 1993r. w Kostrzynie urodziło się dokładnie 200 naszych najmłodszych mieszkańców. Dziesiątka jest w żłobku, natomiast matki pozostałych 190 psioczą na trudności, jakie muszą pokonywać spacerując z wózkami i omijając wykroty kostrzyńskich chodników, bo na remonty nie ma pieniędzy. Za pieniądze wydane na tych dziesięciuro można by wybudować ok. 5 km nowych chodników w mieście.

Są to dane szacunkowe, gdyż trudno precyzyjnie obliczyć, jak faktycznie kształtują się koszty utrzymania dzieci w żłobku. W budynku żłobka przebywa stale jedna grupa przedszkolaków z przedszkola nr 1. Za energię, wodę, wy-

żywienie, sprzątanie i remonty płaci budżet żłobka. Płace nauczycielek w tej grupie pokrywane są z budżetu przedszkola. Ale to tak już jest w socjalistycznym worku, kiedy nie wiadomo, co ile kosztuje. Ważne, żeby wydać jak najwięcej. W żłobku zapisanych jest łącznie 54 dzieci, a zatrudnionych jest tam 17 i 14 osób. Na jednego zatrudnionego troje dzieci.

Niewiele lepiej jest w przedszkolach. Dziwię się jednak, że w obiektach oddalonych od siebie o dwa rzuty beretem (żłobek i przedszkole nr 1) mamy trzech dyrektorów, dwie intendentki, trzynaście woznych czy salowych, nie licząc szwaczek, praczek i innych. Kucharek jest siedem, a już przy sześciu nie ma co jeść, jak głosi stare porzekadło.

Nie mam pretensji do matek, że oddają swoich milusińskich na państwowy, czy też miastowy wikt i korzystają z dobrodziejstw socjalistycznej rozpusty - mam pretensje do osób, które takie możliwości stwarzają! Podobna jest sytuacja z zasiłkami dla tzw. bezrobotnych i biednych. Ale to temat na oddzielne rozważania.

Nie są ważne również powody, dla których rodzice oddają swe dzieci do żłobka czy przedszkola. Może z lenistwa, może z braku czasu, może z ubóstwa. Jeśli z ubóstwa, to proszę radnych socjalistów, dajcie tym rodzicom po 12 milionów zasiłku rocznie, a i tak budżet miasta zaoszczędzi. Za milion miesięcznie to znajdzie się mnóstwo opiekunek do dzieci.

Mam nadzieję, że nikt nie będzie próbował zrealizować tego pomysłu, ten przykład ma tylko uzmysłowić wszystkim, jak horrendalne koszty ponosimy w tej dziedzinie, która zaspakała potrzeby indywidualne około 250 rodzin naszego miasta (na prawie 4 tys. rodzin ogółem).

Rozwiązaniem byłoby zaprzestanie jakichkolwiek dotacji do tego typu obiektów. Niech rodzice płacą za utrzymanie swych dzieci tyle, ile to naprawdę kosztuje. Jeśli ktoś powie, że już była próba utworzenia przedszkola prywatnego i się nie powiodła, to niech nie zapomina, że przedsięwzięcie to było z góry skazane na niepowodzenie, skoro 100 m dalej istniało przedszkole miejskie. Dotowane, czyli takie, gdzie rachunek ekonomiczny jest sprzeczny ze zdrowym rozsądkiem. Takiej konkurencji nikt nie wytrzyma.

A wszystkim sprowadza się do tego, że emeryci, renciści, osoby samotne i naprawdę bezrobotni utrzymują dzieci osób pracujących i wcale nie biednych. Nikomu nie zazdroszczę, ale jeśli rodzic może stać na "takie wozy", jakimi wożą swe pociechy do przedszkola czy żłobka, to niech będzie ich również stać na wychowanie tych dzieci. Za swoje.

**Kapitalista Bez Ludzkiej Twary.**  
P.S. To, że pisałem akurat o żłobku miejskim i przedszkolu, nie ma znaczenia. Mechanizm jest ten sam, obojętnie czy mówimy o przedszkolu nr 1, nr 2 czy nr 136.

## Firma Bihler + Oberneder & Imexbau

Kostrzyn, ul. Prosta 1, tel. (fax) 3282.

wynajmie trzy- lub dwupokojowe mieszkanie w Kostrzynie na okres jednego roku lub dłużej.

Wszelkie informacje można uzyskać pod w/w numerem telefonu lub w biurze firmy.

## LIGA OBRONY KRAJU w Dębnie - tel. 2922

zaprasza do udziału w

### KURSACH KIEROWCÓW

kategorii A,B,T oraz C,D,E

prowadzonych w ZESPOLE SZKOŁ w Kostrzynie (budynek mniejszy z prawej strony bramy - parter) w każdy poniedziałek i środę w godzinach 16<sup>00</sup> do 18<sup>00</sup>.

Informacji udziela pan **Kazimierz Kubacki** - telefon: centrala 26-41 wewnętrzny 447 lub osobiście w szkole.

OPŁATĘ ZA KURS ROZKŁADAMY NA 10-12 MIESIĘCZNYCH RAT - BEZ ODSETEK!

GWARANTUJEMY STABILNOŚĆ CEN NA KAŻDYM KURSIE!

# W "Kobiecym Królestwie"

Ciąg dalszy ze strony 1.

Większość laborantek podejmowała w KFCiP prace zaraz po maturze, w wieku osiemnastu lat. Istniała fama, że panowie rozpatrujący nadesłane podania o pracę, przyglądali się bacznie załączonym do życiorysów fotografiom. Większe szanse na przyjęcie do pracy miały podobno te bardziej urodziwe dziewczyny. Ale to tylko fama. Rzeczywistość wyglądała tak, że z każdą zgłaszającą się do pracy w laboratorium panią przeprowadzał rozmowę kwalifikacyjną ówczesny Główny Technolog. Jeśli ocena wypadła pozytywnie, kandydatkę angażowano do pracy, jeśli negatywnie - podania nie podpisywano. Kierownikiem laboratorium był wtedy mgr inż. Stanisław Borek, ale o przyjęciu do pracy decydował mgr inż. Bronisław Wozniczko. Dziewczyny - jako absolwentki szkół - przyjmowane były na staż, podczas którego przechodziły szkolenia. Dla ścisłości nadmienić trzeba, że w laboratorium pojawiali się też laboranci (mężczyźni), ale byli to jedynie sporadyczne przypadki.

Budynek, w którym mieści się obecnie laboratorium centralne, wybudowano dopiero w roku 1962. Laboratorium uzyskało wtedy szereg pracowni z prawdziwego zdarzenia, odpowiednio wyposażonych. Chociaż personel tego oddziału składał się prawie wyłącznie z kobiet, to kierownikami laboratorium byli przez długi czas mężczyźni. Kierowali nimi kolejno wspomniany już wyżej mgr inż. S.Borek, mgr inż. Z.Grzonka, mgr inż. Zieliński, mgr R.Deska, a przez pewien czas, gdy laboratorium połączone było z Działem Kontroli Jakości - inż. J.Kłaptoczek i inż. J.Sieja.

## DO STERU DOCHODZĄ PANIE

Pierwszą kobietą, która objęła funkcję kierownika laboratorium była pani mgr inż. Irena Szalamacha. Od tej pory oddział ten jako jedyny w KZP zatrudnia same kobiety, gdyż po wyjeździe pani Ireny, jej funkcję przejęła pani mgr inż. Krystyna Kinowska i pełni ją do dziś. W okresie, kiedy w Kostrzynie funkcjonowała tylko sama celulozownia, personel laboratorium był o około pięćnaście osób mniejszy niż obecnie. Od czasu wybudowania papierni liczba pań zatrudnionych w laboratorium jest raczej stabilna. Na przestrzeni lat wiele osób odeszło stąd do innej pracy, lecz są i takie Panie, które wykazały "wierność" swojemu oddziałowi. Zaliczyć można do nich panie: Bożenę Wichrowską, Wandę Skomar (obecnie na emeryturze), Marię Kaszuba, Marię Wojciechowską, Krystynę Kinowską, Małgorzatę Pawlak, panią Maciejewską i inne.

# Kultura muzyczna

Jestem stałym Czytelnikiem Waszej gazety i to skłoniło mnie do napisania paru zdań na temat historii i obecnej sytuacji kultury muzycznej w naszym mieście.

Zacznę od tego, że podejmując pracę w KZP zacząłem się uczyć muzykowania w Zakładowej Orkiestrze Dętej za kapelmistrza W.Stoczekwskiego. W marcu 1960 roku orkiestrę tę założył były dyrektor KZP Ludwik Banaszak, a jej pierwszym kapelmistrzem został Konstanty Kostrzewski. Kierownikiem Zakładowego Domu Kultury w tamtym okresie był Jerzy Kręplawiec (twórca pomnika przy Szkole Podstawowej nr 1), a następnie Józef Jaskulski.

Z członków orkiestry w późniejszym okresie zaczęły się wyłaniać zespoły takie jak estradowy, folklorystyczny no i parę zespołów dla potrzeb dancinowo-zabawowych oraz weselnych naszego regionu.

Dom Kultury na terenie KZP choć odległy od miasta był bardzo ładnym i funkcjonalnym obiektem. W tamtym okresie nie sądziłem, że po latach będę musiał nadzorować jego rozbiorę (parter) dla potrzeb hali do produkcji papieru światłoczułego. Schody stalowe, które prowadziły do DK zakupiły Zakłady Papiernicze w Świerciu n/Wisłą. Rolę DK przejął Klub NOT przy ul. 15-lecia.

W 1963r. powstaje pierwsza w naszym regionie kapela ludowa pod kierownictwem J.Jaskulskiego, w której brałem czynny udział.

W 1967r. prowadzenia kapeli podjął się Kazimierz Modliborski, a repertuar dla niej opracowywał J.Każmierczak - kierownik muzyczny "Wesołego Autobusu" z Łodzi. Repertuar ten znajduje się w moim posiadaniu dla ewentualnego wykorzystania przez zainteresowanych. Kapela ta występowała na Ogólnopolskich Festiwalach Folklorystycznych w Grudziądzu, Chorzowie, Płocku, w TV Poznań i TV Katowice w

Przy okazji wypada nadmienić, że oprócz wykonywania normalnych zadań, laboratorium KZP świadczyło też pewną - można to tak nazwać - pomoc szkole przez udostępnianie swoich pomieszczeń, sprzętu i odczynników uczniom Technikum Chemicznego w Kostrzynie, szczególnie istniejącym kiedyś klasom o kierunku Technologia Celulozy i Papieru oraz klasom Analiza Chemiczna. Uczniowie odbywali tu ćwiczenia w pracowniach, z tym, że nauczyciel był zawsze opłacany przez Oświatę - podkreśla pani B.Wichrowska. Takie praktyki istnieją w dalszym ciągu.

## "UROK" PRACY TRZYMIANOWEJ

Pracując na jedną zmianę personel Laboratorium Centralnego nie jest duży. Większość laborantek zatrudniona jest w laboratoriach ruchowych, w systemie czterobrygodowym. Można przypuszczać, iż to właśnie jest powodem, że wiele pań, szczególnie tych, które mają małe dzieci, rezygnuje z pracy w tym oddziale.

Wiele pań przeniosło się do innych działów. Byłe laborantki pracują w dziale transportu, dziale zatrudnienia, finansowym, księgowości, magazynie odzieży i w biurach wydzielonych. Niektóre poszukały sobie pracy nawet poza KZP, np. w banku, na kolei, w Urzędzie Miasta, PGKiM i sektorze prywatnym - wylicza pani Alicja Rawdanis (rodowita kostrzyńska) - samodzielny referent d/s normalizacji i rozliczeń, z 22-letnim stażem pracy w laboratorium.

Praca wielozmianowa jest dla koleżanek mających małe dzieci sporym problemem. A przewaga pań tu zatrudnionych ma troje dzieci. Jeśli oboje małżonkowie pracują na zmiany, wtedy starają się ułożyć to w taki sposób, by jedna osoba pozostawała z dziećmi. Jeśli pracują inaczej - wtedy do pomocy angażuje się babcię, ciocię i innych, by dzieci były dopilnowane - stwierdza pani Małgorzata Pawlak, laborantka z 18-letnim stażem, obecnie zatrudniona w laboratorium centralnym, której jednak nieobecna jest praca zmianowa.

Jej rówieśnica, pani Krystyna Fryczyńska jest tak jak przedmówczy absolwentką tutejszego Technikum Chemicznego i tak jak pani Małgorzata - ma trójkę dzieci. Na pytanie, jak wygląda jej zwykły dzień, pani Krystyna odpowiada: Dzień zaczyna się zwykłe o godz. 5.30. Jeśli mąż idzie do pracy na pierwszą zmianę, wtedy - o godz. 5.00. Przygotowuję śniadanie dla starszych dzieci, które chodzą do szkoły. Potem odprowadzam młodszego do przedszkola na 6.30 aby na 7.00 zdążyć do pracy. Po wyjściu z fabryki (godz. 15.00) idąc do domu robię po drodze zakupy. Odbieram dziecko

z przedszkola (robimy to z mężem na zmianę). Potem: gotowanie obiadu i zwykła krzątania, po kolacji - przygotowanie obiadu na następny dzień. Spać chodzę najwcześniej o 23-ciej.

Zadnej telewizji, żadnej gazety - dorzuca ktoś z boku.

## JAKIE SĄ DODATNIE STRONY PRACY W LABORATORIUM?

Tę pracę można zaliczyć do ciekawych - mówi pani Małgorzata. Przeprowadzam z reguły prace badawcze, zawsze coś nowego. "Rozgrzyzam" normy. Ostatnio wprowadzono nowe metody badań papieru. Oznaczenie w papierze metali ciężkich, miedzi, żelaza, fenolu. Są to badania, których się kiedyś nie robiło. Pracę mam w sumie na pewno ciekawą. - Plusy - to także dobra współpraca - mówi w imieniu swoim i koleżanek pani Alicja. Szefowa nasza jest wymagająca, ale jednocześnie rzeczowa, konkretna, a także miła i wyrozumiała. Obecnie nie ma żadnych konfliktów w naszym oddziale. Pracuję się dobrze.

## ZBLIŻA SIĘ "DZIEŃ Kobiet"...

- W poprzednich latach był bon odbierany za pokwirowaniem - do realizacji w "Piaście" do 31 marca - wspomina pani Alicja. A w domu mąż stara się zadbać o jakieś podkreślenie tego kobiecego święta.

Chociaż w tym dniu właściwie nie się nie dzieje, ja traktuję go jednak trochę inaczej niż inne dni - stwierdza pani Małgorzata. Rano robię staranniejszy makijaż, mam odzucie, że to jest szczególony dzień.

- Członkowie mojej rodziny - mówi pani Bożena - traktują to święto jako trochę "wymyśloną". Są zdania, że kobietę trzeba szanować przez cały rok, nie tylko w dniu 8 marca.

Z Paniami z Oddziału Laboratorium KZP rozmawiała Alicja Kłaptocz

Po rozmowie znajduję jeszcze chwilkę czasu, by paść do Szefów obydwu Związków Zawodowych w KZP. Pana Kontowicza zastaje właśnie nad rozpatrywaniem skali możliwości uatrakcyjnienia Dnia Kobiet członkiniami ZZ Papierników. Za wcześniej jednak mówić o konkretach. Panowie z NSZZ "Solidarność" na razie niczego nie chcą ujawnić, jednak obydwaj - pan Rysiu-Kiewicz i pan Matula - zapewniają, że na pewno w Dniu Kobiet będą pamiętali o członkiniach "Solidarności".

## Na marginesie (tylko dla pań) Dzentelmen

Do przepelnionego autobusu wsiada młoda kobieta. Siedzący w pobliżu drzwi mężczyzna natychmiast zrywa się z miejsca, ustępując jej wchodzącej. Jak się wkrótce okazuje, nie mógł postąpić inaczej, gdyż panią też znał osobiście, a poświęcenie nie było zbyt wielkie, bo miał wysiąść już na następnym przystanku.

Tymczasem młoda pani dziękuje z wdzięcznością. Wyraźnie widać, że spodziewa się dziecka. W tej sytuacji stanąć w zatłoczonym autobusie jest bardzo uciążliwie.

Między wymienionymi osobami nawiązuje się krótka rozmowa, z której wynika, że dawno się nie widzieli. Po kilku zdawkowych zdaniach dzentelmem czyni następującą uwagę:

- O widzę, szykuje się urlop. Tak, tak - mówi cedząc słowa - urlop, potem trzy lata siedzenia w domu, a my jak zwykle za was musimy pracować...

Kobieta milczy. Na jej twarzy maluje się niechęć. Partry w okno. Przystanek. Pan się kłania i zadowolony z siebie lekko wyskakuje z wozu, oddalając się elastycznym krokiem. Pani spogląda na siedzącą naprzeciw niej starszą kobietę i mówi trochę zmęczonym głosem: - Słyszała pani? - "My za was"! A po chwili dodaje: Gdybyś tak raz urodził, chłopie, inaczej postregalbyś i ten urlop i to tak zwane "siedzenie" w domu. Zresztą nie mam wcale zamiaru korzystać z urlopu wychowawczego. Po macierzyńskim wracam do pracy, chociaż wiem, że nie będzie mi lekko. Mąż za dużo zarabia, abym mogła skorzystać z zasiłku, a za mało - by z swoich poborów utrzymać rodzinę. Nie stanowiący wyjątku. W podobnej sytuacji jest wiele moich znajomych.

Starsza pani potakuje skinieniem głowy, uśmiecha się lekko i mówi: - Znam to. Zresztą dawniej urlopów wychowawczych w ogóle nie było. Dziś jadę zając się wnukiem. Córka wyjechała na delegację, a zięć ma w fabryce drugą zmianę. Samo życie.

Drogi Czytelniczki! Z okazji zbliżającego się Dnia Kobiet może nie tyle okazjonalnych laurów i kwiatków, co delikatności, taktu i wyrozumiałości na co dzień ze strony mężów, szefów, kolegów i znajomych dzentelmenów życzy Wam i sobie

A.Kłaptocz

która autobusową scenę przełaza na papier.

Ryszard Pietrzyński.

Z przeszłości naszych ulic

## Ulica Jagiellońska

- łącznik pomiędzy ulicami 22 Lipca, 15-lecia PL i Świerczewskiego, nosiła przed wojną nazwę Forststrasse (ulica Leśna).

Na podstawie starych fotografii i ruin, które pozostały tutaj po wojnie, wiadomo, że ulica ta na odcinku od ul. 22 Lipca aż po skrzyżowanie z ulicą 15-lecia PL była całkowicie zabudowana. Stały tu kiedyś wysokie kamienice i mniejsze budynki. Podczas działań wojennych wszystkie spotkał ten sam los. U zbiegu z ulicą 22 Lipca, po stronie wschodniej, wyróżniały się postrzępione wysokie mury bardzo solidnej kiedyś kamienicy. Po zachodniej stronie - w otoczeniu kilku drzew - stał na rogu ulicy rozbity parterowy domek z napisem "Backerei" (piekarnia). Dalej też nie było lepiej. Krótko mówiąc, ze wszystkich domów na całej długości ulicy w stanie nadającym się do remontu były dwa budynki. Pierwszy - ten w pobliżu pawilonu "Lech" - został wraz z oficyną zamieszkały wkrótce po wojnie. Drugi poddano kapitalnemu remontowi w 1957 roku. Remont tego domu sfinansowała KłFCiP.

Jeśli chodzi o dalszy odcinek ulicy Jagiellońskiej (mam na myśli ten, przy którym wybudowano w latach siedemdziesiątych osiedle domków jednorodzinnych), natrafiam na pewne trudności w ustaleniu jego dawnego wyglądu. Chodziłam tamtędy dość często dopiero w roku 1958, gdy Kostrzyn w zasadzie przeszedł już przez wszystkie prawie rozbiórkowe etapy. Ten odcinek ulicy był bardzo słabo uczęszczany. Gdy zainteresowałam się nim bliżej, bruk przerażała trawa, chodników nie było widać, a od krawężników jezdni, na nierównym terenie, który śmiało można było określić jako wertepy, wśród szczytków podmurowań krzewiły się różne rośliny i chwasty. Jednak właśnie ta nierówność terenu wskazywała na to, że i tu były kiedyś jakieś zabudowania.

Dalsze lata przyniosły ulicy Jagiellońskiej radykalną odnowę. Jak już wspomniałam wyżej, "wyrósł" przy niej sympatyczny, mały domek otoczony ogródkami z wypielęgnowaną zielenią, pawilon "Lech", prywatne sklepiki a ostatnio - okazały blok o odmiennym, niż inne w Kostrzynie, architekturze. Jednak blok ten, mimo że na całej swej długości przylega do ulicy Jagiellońskiej, zaliczony został do ... ulicy 22 Lipca.

- Drzwi wejściowe do klatek schodowych tego bloku nie "wychodzą" na ulicę

Jagiellońska - wyjaśnia prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej przy KZP - pan Janusz Suski, a widząc, że nie jest to przekonujące, bo przecież w bloku tym istnieją jeszcze drzwi do parteru przeznaczonych na wydzierżawienie instytucjom, które to drzwi wychodzą właśnie na ulicę Jagiellońską, dodaje: **Gdyby blok ten zaliczyć do ulicy Jagiellońskiej, trzeba by było zmienić numerację wszystkich budynków przy tej ulicy.**

To już jest jakiś argument - myślę sobie. Z pewnym jednak zastrzeżeniem: Czy zmiana numeracji musiałaby dotyczyć wszystkich domów, czy tylko tych po stronie "nieparzystej"? Ale czy to w końcu ma jakieś znaczenie? Ważne jest to, że ulica odżyła, a nie jakieś numeracyjne nianse.

Na zakończenie drobna uwaga: Po wojnie nie zachowano dawnej nazwy "ulica Leśna". I słusznie, gdyż wraz z rozwojem miasta i powstaniem linii kolejowej w kierunku Szczecina, las musiał ustąpić, "odsuwając się" znacznie od tej ulicy. Stara nazwa stała się nieaktualna. Dziwić może tylko to, że jednej z mniejszych w mieście i jednocześnie tak mocno zdruzgotanej ulicy nadano kiedyś dumne miano związane z królewską dynastią.

Alicja Kłapotecz

## Kronika policyjna

### WYPADEK PRZY PRACY

12 lutego na terenie KZP miał miejsce wypadek przy pracy, w wyniku którego pracownik doznał urazu nogi.

### WŁAMANIE DO MAGAZYNU

W nocy z 20 na 21 lutego nieznanymi sprawcami dokonano włamania do magazynu na terenie ZOZ Kostrzyn, skąd skradli bojler elektryczny, baterie łazienkowe i inne przedmioty o łącznej wartości ok. 5 mln zł.

### POBICIE

22 lutego na ul. Banaszaka dwóch sprawców bez żadnego powodu dokonało pobicia mieszkańca Osiedla Mieszka I. W wyniku pobicia doznał on złamania kości prawej ręki. Sprawców ustalono, postępowanie w toku.

J. Sz.

## Kostrzyn w starej prasie

Latem 1976 roku prasa zamieszczała następujące wzmianki i doniesienia, dotyczące naszego miasta:

### GAZETA LUBUSKA

(14.06.)

"Co nowego w lubuskiej gospodarce" - pod takim tytułem ukazała się notatka prasowa o następującej treści: "Innowacja w Kostrzynie. Pierwszy w branży system komputerowego sterowania produkcją zainicjowany zostanie w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych. Instaluje się już na maszynie, produkującej papier do pisania i drukowania, kupiony za 30 mln zł. minikomputer..."

### GŁOS SZCZECIŃSKI

(28.06.)

"Odra - rzeka przyszłości". Henryk Chmielowski publikuje skrót referatu z ogólnopolskiej sesji publicystycznej, zorganizowanej przez "Głos Szczeciński". Kostrzyn wymieniany jest tu kilkakrotnie z uwagi na położenie na wodnym szlaku.

### GAZETA LUBUSKA

(8.07.)

- publikuje artykuł Mariana Świerczyńskiego zatytułowany "100 pytań z odpowiedziami". Czytamy m.in.: "Wszystkie programy kostrzyńskie przewróci planowana, ogromna inwestycja - budowa nowych zakładów celulozowo-papierniczych. Nie jest także wykluczone, że w Kostrzynie zostanie otwarte przejście graniczne między PRL a NRD i miasto będzie musiało się także dostosować do nowych funkcji..."

### GAZETA LUBUSKA

(29.08.)

"Wskaźniki zmianowości" - artykuł p. Mariana Świerczyńskiego. "... w gorzowskim współczynnik zmianowości w całym przemyśle wynosi 1,95, czyli maszyny i urządzenia eksploatowane są przez prawie dwie pełne zmiany. Jest to wskaźnik lepszy od osiąganego średnio w całym kraju. Ale porównanie to nie daje pełnego obrazu, bowiem w województwie tym są dwa wielkie zakłady, które ze względu na swój charakter pracują w ruchu ciągłym, w systemie czterobrygadowym, mianowicie ZWCh "Chemitex-Stilon" i Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze, a dają one w sumie około jednej czwartej wartości produkcji całego województwa..."

### ŻYCIE PARTII

(VIII)

W artykule Liliany Jaraszkiewicz pt. "W Gorzowie po roku doświadczeń" spotykamy następujący fragment, dotyczący Kostrzyna: "W naszym województwie, które ma rozwinięty przemysł drzewno-papierniczy, istotnym zagadnieniem jest zagospodarowanie poprodukcyjnych odpadów drzewnych, w tym przede wszystkim kory (...). Badania, prowadzone w warunkach laboratoryjnych przez Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze wskazały, iż można wykorzystać odpady drzewne i korę, w połączeniu z bezużytecznymi opakowaniami z folii polietylenowej, do produkcji płyt izolacyjnych dla potrzeb budownictwa..."

A.K.

**HURTOWNIA WIELOBRANŻOWA**  
**ELFRA** HURT - DETAL

- meble wypoczynkowe i dziecięce
  - szeroki asortyment odzieży
  - komplety - kołdry z poduszkami
  - koszule męskie
- i inne artykuły

ZAPRASZAMY CODZIENNIE W GODZ. 8<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>

Kostrzyn n.O., ul. Sportowa 1  
(baza ZREMB-u), tel. 21-32.

Zlecenie Agencji **art-<sup>!!!</sup>**

## SKLEP "NETTO"

Dębno, ul. Chrobrego 2a Tel.29-80

# MEBLE

- STOŁOWE
- KUCHENNE
- MŁODZIEŻOWE
- BIUROWE



Nasze meble są: wysokiej jakości, funkcjonalne i nowoczesne.

Prowadzimy również sprzedaż ratelną.





*Spółka Cywilna*  
**Małgorzata Tańkiel i Beata Skórska**

Zapraszamy do baru  
**"DUET"**

Kostrzyn, ul. Boh. Stalingradu (obok stacji CPN).  
Polecamy dania gorące, napoje, lody i słodycze.  
Zapewniamy miłą obsługę przez 24 godziny na dobę.

**UWAGA! NOWOŚĆ!**  
**PIWO KUFLOWE Z ŻYWCA**

**Agencyjna Stacja Paliw CPN**  
**A. TAŃKIEL i S-ka**

poleca przez 24 godziny:

ETYLINE 94

OLEJ NAPĘDOWY

ETYLINE BEZOŁOWIOWĄ EURO SUPER 95

KOSMETYKI

OLEJE SILNIKOWE

AKCESORIA

**UWAGA! SZEROKI WYBÓR OPON**

**CPN - GWARANCJĄ JAKOŚCI !!!**

**GRAWEROWANIE**

**OSTRZENIE NARZĘDZI**

**LAMINOWANIE DOKUMENTÓW**

**EKSPRESOWE DORABIANIE KLUCZY**

**AWARYJNE OTWIERANIE SAMOCHODÓW**

**DORABIANIE KLUCZY NA PODSTAWIE ZAMKÓW**

(również bocznie frezowanych np. Opel, Mercedes)



Stoisko w DH "Piast" - Kostrzyn, ul. Piastowska (tel. 23-78 - po godz. 18.00)

**Zakład Usługowo-Wytwórczy**  
**"BIMPOMET" s.c.**

66-470 Kostrzyn n/O, ul. Sportowa 1, tel. 26-59 lub 25-27.

*Produkujemy: konstrukcje stalowe, okna, kraty,  
kioski, stragany, garaże, bramy garażowe, ogrodzenia.  
Wykonujemy również usługi spawalniczo-ślusarskie.*

**WYPOŻYCZALNIA KASET VIDEO**  
**"art-Profil"**

w Kasynie Wojskowym  
jest czynna w godz.  
12.00 - 18.00,  
w soboty 11.00 - 15.00

*Ponad*

*1000 filmów.*

*Tylko 7000 zł za jeden.*

ATRAKCYJNE CENY

Ul. Wodna 3, tel. 22-73.

**SKUP METALI**  
**KOLOROWYCH**

bez zanieczyszczeń metalicznych

Czynny: Pn - Śr - Pt: 10.00 - 15.00, Sob: 10.00 - 13.00

Przy sprzedaży wymagany dowód tożsamości.

ATRAKCYJNE CENY

*Dysponujemy wolnymi  
pokojami noclegowymi  
jedno- i dwuosobowymi  
w budynku przy  
ul. Mickiewicza 5*

*(w budynku tym mieści się siedziba Hurtowni Papierosów "Mars")*

**Do dyspozycji:**

łazienki, kuchnia z pełnym  
wyposażeniem, telewizor,  
możliwość garażowania  
samochodu w miejscu  
strzeżonym przez 24 godz.

Szczegółowe informacje można uzyskać  
codziennie w godz. 8.00-18.00  
pod numerem telefonu 35-44  
lub pod wskazanym adresem.

**UWAGA**  
**PALACZE !!!**



W Hurtowni Papierosów  
"MARS" (ul. Mickiewicza 5)

oraz w punktach sprzedaży detalicznej:

- przy parkingu obok Hotelu Miejskiego (ul. Piastowska 8),
- przy parkingu strzeżonym czynnym całą dobę przy ul. Mickiewicza, możesz kupić po niższych cenach papierosy produkcji krajowej.

*Przyjdź, sprawdź i kup -  
obniżone ceny obowiązują  
tylko do 31 marca 94 r.*

## Kącik Radia Obywatelskiego

Bardzo ważnym elementem zestawu nadawczo-odbiorczego CB jest antena. Spełnia ona dwie zasadnicze funkcje:

1/ w czasie nadawania zamienia sygnał z nadajnika w fale elektromagnetyczną, 2/ w czasie odbioru przekształca fale elektromagnetyczną otaczającą antenę w sygnał elektryczny doprowadzany następnie do odbiornika.

Dobrze dobrana, zmontowana i zestrojona antena staje się najlepszym wzmacniaczem sygnału. W praktyce bywa tak, że sygnał o mocy 1 W jest nieraz lepiej słyszalny od sygnału 4W wysyłanego ze źle dobranej anteny.

Przy doborze anteny należy brać pod uwagę następujące parametry techniczne:

- 1/ długość elektryczna,
  - 2/ częstotliwość robocza,
  - 3/ współczynnik fali stojącej,
  - 4/ maksymalna moc doprowadzona do anten,
  - 5/ masa anteny,
  - 6/ zysk anteny,
  - 7/ sposób montażu.
- W pamięć udośćpnionym dla CB-Ra-

dia (27 MHz) długość fali ma aż 11 metrów.

Trudno wyobrazić sobie postawiony pionowo na dachu pręt o takiej długości.

Producenci stosują więc w tym przypadku pewne zabiegi techniczne i możemy na rynku spotkać anteny o długości 1/4, 1/2, 5/8 czy 7/8 fali. Anteny takie wyposażone są w specjalną cewkę kompensacyjną, która dopasowuje oporność wejściową konstrukcji do wartości 50 omów. Długość fizyczna wyżej podanych anten nie zawsze odpowiada przypisanym im wartościom (zależy od wielkości zastosowanej cewki), dlatego w tym przypadku mówimy o długości elektrycznej anteny.

Wraz ze zmniejszeniem długości fizycznej anteny (co pociąga za sobą zwiększenie cewki) maleje znacznie sprawność anteny. Ta prawidłowość nakazuje preferować anteny dłuższe, o długości np. 5/8 fali.

Długość anteny jest tylko jednym z elementów mówiących o przydatności do zastosowania jej w naszej instalacji radiowej. Dopiero jednak zestawienie wszystkich jej parametrów pozwoli dokonać prawidłowego wyboru.

O tym - w najbliższych naszych spotkaniach.

161 GO 3376  
Op. Andrzej.

## Dziś w gazecie, jutro na kasce

"Mój brat Kain" (Raising Cain) reż. Brian De Palma.

To typowy thriller psychologiczny, ulubiony gatunek w twórczości De Palmy. Carter O'Keefe bierze urlop w celu wychowywania swojej siedmioletniej córki. A w wychowaniu stosuje on metody wynysłone przez swego ojca. Do eksperymentów wychowawczych usiłuje również wciągnąć syna swojej przyja-

ciółki. Ponieważ ona stanowczo się temu sprzeciwia, Carter zabija ją. Ale tak właściwie, to za zbrodnię tę odpowiedzialny jest nie tyle Carter, co jego druga osobowość. Ta osobowość uosabia się w bliźniaczym bracie Cartera Kainie, który swoim głosem sugeruje mu, jak ma się on zachować i postępować. Ta teoria wielu osobowości w jednym człowieku może się niektórym wydać nieco naiwna, ale to w zasadzie jedyna wada tego dobrze zrealizowanego filmu.

Dystrybucja: ITI.

## Konkurs filmowy

Ośrodek leczenia narkomanów z filmu Juliana Doyle'a "SZOK" znajdował się w Anglii. To prawidłowa odpowiedź na konkursowe pytanie z poprzedniego nu-

meru gazety. Niestety, nie otrzymaliśmy ani jednej prawidłowej odpowiedzi.

A oto kolejne pytanie:  
- za rolę w jakim filmie zdobył Oscara Michael Douglas?

Na odpowiedź czekamy pod adresem wydawcy oraz w wypożyczalni kaset video "Piast".

## Koncert życzeń

Serdeczne pozdrowienia dla ukochnego Doloresa śle kochająca Suzi.

Kochanym rodzicom Elżbiecie i Stefanowi Kópka serdeczne pozdrowienia zaślają Dzieciaki.

Bartkowi z dyskoteki w "jedyńce" serdeczne gorące pozdrowienia śle Patrycja K.

Serdeczne pozdrowienia dla chłopców z VIIa z SP nr 1 ślą dziewczyny o rok starsze.

Marzenie Olejnik, która jest moją Mużką, moc gorących pozdrowień przesyła Marcin P.

Z okazji Dnia Kobiet Barbarze i Annie Wittke wszystkim najłepszego, dużo kwiatów, szczęścia i słodyczy w życiu osobistym jak i zawodowym i szkolnym życzę mąż z synami!

Z okazji Dnia Kobiet wychowawczy

pani Marii Pogodzie serdeczne życzenia składa klasa VIa ze SP nr 2.

Natalii Kwidzińskiej z okazji urodzin zdrowia oraz samych piątek i szóstek w szkole życzę Agnieszka i Anika.

Z okazji 8-mych urodzin dużo zdrowia i dalszych dobrych wyników w nauce Natalii Kwidzińskiej życzą rodzice i dziadkowie.

Pani Halinie Karpickiej, dużo zdrowia, szczęścia, pomyślności i zadowolenia z pracy z okazji Dnia Kobiet życzę uczniowie klasy Ia ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Kostrzynie.

Z okazji imienin i 26-ych urodzin dla Beaty Somerskiej dużo zdrowia i radości, powodzenia w pracy i w życiu osobistym życzę koleżanka Gosia.

Z okazji Dnia Kobiet składam serdeczne życzenia wszystkim Paniom z Przedszkola Miejskiego nr 1.

Współpracownik

Z okazji Dnia Kobiet życzę dużo zdrowia i szczęścia wszystkim pięknym Paniom z restauracji "MAGIC".

D.O.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam tanio sukienkę komunijną, wianuszek i pelerynkę. Wiadomość: Kostrzyn, ul. Wojska Polskiego 57/5, tel. 26-41 wew. 552 (po 19-tej).

Sprzedam bardzo tanio dębowy komplet wypoczynkowy (kanapa, dwa fotele i ława). Cena - 1,5 mln zł. Wiadomość: Osiedle Leśne 10a/1, tel. 29-99.

Sprzedam nowy piec gazowy czteropalmnikowy i dwie opony do fiata 126p. Wiadomość: tel. 29-44.

Przyjmę uczniów do pracy w sklepie RTV. Wiadomość: Kostrzyn, ul. Mickiewicza 18, sklep "Pawex audio-video".

Zatrudnię niańkę do dziecka (6 m-cy). Wiadomość: Kostrzyn, ul. M. Konopnickiej 60/3, po godz. 18.00.

Sprzedam stację dysków z dyskami do C-64 w bardzo dobrym stanie. Atrakcyjna cena. Wiadomość: Kostrzyn, ul. M. Konopnickiej 28/1 od 15.00-18.00.

Sprzedam WV Goffa, rok prod. 1982. Cena: 4000 DM. Wiadomość: Kostrzyn n.O., Mieszka I 28/25, J. Rogowski.

Sprzedam działki rekreacyjne nad jeziorem Ostrowiec. Wiadomość: tel. 37-76.

Mieszkanie M-3 przy ul. Narutowicza w Kostrzynie sprzedam. Wiadomość: Toruń (0-56) 78-02-88.

Zaginął pudel siwo-czarny. Znalazcę prosimy o wiadomość: tel. 39-38. Przewidziana nagroda. Uwaga: pies jest w trakcie leczenia.

Sprzedam samochód marki Fiat 125p - na części. Wiadomość: tel. 28-93, po godz. 15.00.

Sprzedam działkę na ogrodzie działkowskim "Oaza". Wiadomość: Kostrzyn, tel. 22-52.

Sprzedam działkę budowlaną, 589 m kw. wraz z rozpoczętą budową atrakcyjnego domu z częścią handlową (załana ława). Wiadomość: tel. 30-11 wew. 191, po 19.00.

Zamienię M-5 (76 m kw.) - spółdzielcze lokatorskie na mniejsze. Wiadomość: Kostrzyn, ul. Żeglarska 18/4, tel. 33-52.

Zamienię mieszkanie (pokój z kuchnią i łazienką, 37 m<sup>2</sup>), zabudowania gospodarcze, dwa ogródki przy domu w Dębnie Lubuskim na podobne w Kostrzynie. Wiadomość: Barbara Jaworska, Dębno, ul. Chrobrego 35/4 lub Kostrzyn Os. M. Konopnickiej 46/4.

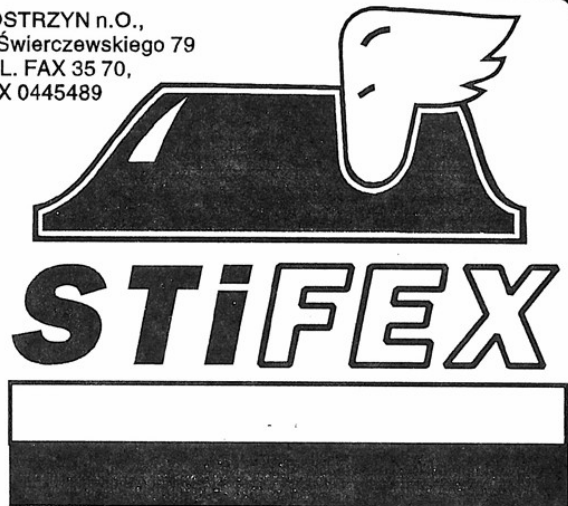
Zamienię mieszkanie (34 m kw., c.o., gaz) na większe (z dopłatą). Wiadomość: tel. 22-72.

Informujemy, że ogłoszenia drobne w "Dwutygodniku Kostrzyńskim" są publikowane bezpłatnie. Wystarczy zadzwonić do wydawcy (nr tel. 33-14), złożyć zamówienie w księgarni w "Piastie" lub podczas dyżuru redakcji (Klub Garnizonowy nad Wartą, drugie piętro, poniedziałek od 18.00 do 19.00). Ogłoszenia drobne nie mogą zawierać wyraźnych cech reklamowych i nie powinny przekraczać 15 słów.

## WYPOŻYCZALNIA VIDEO w D.H. "Piast"

- czynna od 12.00 do 18.00, w wolne soboty w godz. 10.00-14.00  
- poleca 1500 atrakcyjnych pozycji; w każdy wtorek i piątek nowości. Bajki w cenie 5000 zł.

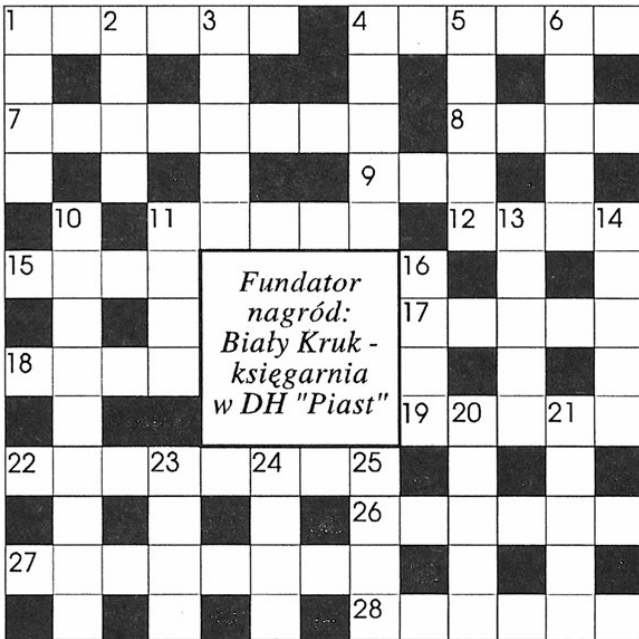
KOSTRZYN n.O.,  
ul. Świerczewskiego 79  
TEL. FAX 35 70,  
TLX 0445489



Uwaga! Od dnia 7.12.93 r. firma "Stifex" jest wyłącznym przedstawicielem Zakładu Przemysłu Ziemniaczanego w Trzemesznie. U nas mąka ziemniaczana "SUPERIOL" (paczkowana po 1 kg) w cenie producenta - 8.050,-zł/kg.

Hurtownia "Stifex" oferuje w ciągłej sprzedaży tanie:  
- mandarynki, pomarańcze, cytryny  
i inne owoce bardzo dobrej jakości  
- makarony własnej produkcji, głównie bardzo cienka nitka.

# Krzyżówka nr 5



Fundator  
nagród:  
Biały Kruk -  
księgarnia  
w DH "Piast"

### POZIOMO:

1/ roztopiony śnieg na drzewie, 4/ nie atak, 7/atak, 8/ strój sportowy, 9/ włoska telewizja, 11/ ugoda (dawniej), 12/ trzy atomy tlenu, 15/ śmierć, 17/ koń dla dziecka, 18/ ptak wodny, 19/ pędzlem malowany, 22/ u nas "Biały Kruk", 26/ wynik dzielenia, 27/ przymierze, 28/ żołnierz lekkiej jazdy.

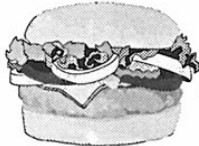
### PIONOWO:

1/ drobna moneta brytyjska, 2/ wargi, 3/ seraj, 4/ dramat muzyczny na scenie, 5/ starszy brat telewizora, 6/ firmament niebieski, 10/ wykonawca, 11/ zjednoczenie, 13/ składacz czcionek, 14/ rozkaz, 16/ oszlony otwór w murze, 20/ dolna część twarzy, 21/ szczyt w środkowych Apeninach, 22/ Salvador - wielki współczesny malarz hiszp., 23/ płaskie naczynie do przenoszenia np. szklanek, 25/ typ radzieckich komputerów. Rozwiązanie krzyżówki geograficznej z "D.K." 4(70): Północnopacyficzny.

Nagrodę w postaci książki wylosowała pani Elżbieta Nytko.

Po odbiór nagrody prosimy zgłosić się do Księgarni "Biały Kruk" w DH "Piast".

Jeśli chwyci Cię głód,  
nie próbuj go oszukać.  
Jesteś wart rzeczy dobrych  
i sprawdzonych.  
Zjedz to, co najlepsze ...



Firma *J.K. Opala*  
zaprasza do nowo otwartego  
**Snack Baru**  
na Dworcu PKP w Kostrzynie.

Tylko u nas pokusy nie do odparcia,  
czyli hamburgery, hot dogi,  
kurczaki z rożna, frytki aviko, flaki,  
przepyszne surówki, które czekają  
na Ciebie.

**Daj się skusić!**

# Kapitan i jego drużyna

Już w niedzielę 6.03. zapełnią się stadiony III ligowe. Nasi piłkarze nie rozpieszczą kibiców w rundzie jesiennej, jednakże prawdopodobnie znowu ruszymy na kostrzyński stadion, by zobaczyć naszych zawodników. W zespole zaszyły pewne zmiany. Całą drużynę prezentuje kapitan zespołu Jarosław Ilorodyski:

Okres przygotowawczy zaczęliśmy 4 stycznia dość intensywnie. Początkowo pracowaliśmy nad wytrzymałością, później zaczęliśmy biegać do lasu pod opieką Jurka Saka. W lutym zaczęła się praca nad szybkością. Rozegraliśmy dziewięć gier kontrolnych. Pierwsze dwie wypadły dobrze. Wyniki pozostałych gier zaczęły niepokoić i trenerów, i nas. Tłumaczyliśmy to różnicą w przygotowaniach zespołów oraz dużymi obciążeniami treningowymi. Do treningów podchodziliśmy z całą świadomością i wykonalnością dużo sumiennej pracy. Duże obciążenia były również przyczyną chorób i kontuzji - nie wytrzymały nasze organizmy. To nas oczywiście nie usprawiedliwia, często zabrakło po prostu walki na całym boisku. Pozwalaliśmy grać naszym przeciwnikom. Do tego doszły kłopoty kadrowe.

Problemem stała się pozycja bramkarza. Marek Wilczek pracował solidnie, ale nawet przy stoprocentowym zaangażowaniu może wypaść coś nieprzewidzianego. Jacek Owsian kontynuuje naukę w szkole policyjnej, natomiast Łukasz Gulczyński i Grzegorz Gabriśiak nie prezentują jeszcze umiejętności, które pozwalałyby im na grę w I zespole. Gdyby połączyć umiejętności jednego ze sprawnością drugiego, powstałby niezły bramkarz. Na lewej obrobie gra niezagrożony na swej pozycji Piotr Ojcz, który miał krótką przerwę w treningach i dlatego wykazuje chęć do gry i biegania. Jest po prostu świeży. Prawa obrona to Remek Król. W meczach kontrolnych popelił kilka błędów, które wpłynęły na wyniki. Mamy do niego pretensje o dyskusje z zawodnikami, sędziami, co powoduje nerwową atmosferę i grozi nawet osłabieniem zespołu. Na stoperze zagram chyba ja. Nie jestem zadowolony ze swej gry, moje błędy stwarzają bezpośrednie zagrożenie bramki. Przyczyniły się też do tego w pewnym stopniu kłopoty natury zdrowotnej. Przede mną grał będzie Piotrek Mikołajczuk, który solidnie pracował i gra poprawnie. Jego mankamentem jest brak zwrotności i jednostajne tempo gry.

Od całej defensywy można było oczekiwać dużo więcej, po tak długim okresie gry. Ale sądzę, że dużą rolę odgrywa tu brak zdecydowania i agresywnej gry linii ataku i pomocy. Na środku pomocy na pewno zagra Darek Orłowski. Pomimo przeprowadzenia okresu przygotowawczego wyraźnie słabiej prezentował się w sparingach, ale wynika to z dużej liczby kontaktów z piłką, ponieważ całe rozgrywanie opiera się na nim. Ma ogromne chęci na grę w przodzie, co powoduje powstawanie luki w środku pola. I tu jest miejsce dla defensywnego pomocnika, którego nam brakuje. Z konieczności najlepiej nadawałby się do tego Irek Sobczak, ale Remek najchętniej wdziałby go na prawej pomocy. Na tą pozycję jest kilku kandydatów. Artur Jacewicz jak rzadko pracował solidnie. Ma ciąg na bramkę, dobre uderzenie, ale brakuje mu woli walki, gry z zębem. Grzesiek Walczyński po słabym poprzednim sezonie już w grudniu podjął

indywidualny trening. Jednak w końcu na dłuższy czas zlamala go choroba. Nie chce nas przyzwyczać do udanych akcji, dobre fragmenty jego gry pozostają zjawiskiem. Sławek Wiwacz nie przepracował całego okresu i wyraźnie brakuje mu sił. Na tyle, ile siły pozwalały, starał się udowodnić swoją przydatność. Zbyszek Kaszuba poza meczem w Nowej Soli spisywał się poprawnie. Dobrze grał w defensywie, celnie podawał. Nie można jeszcze zbyt wiele od niego wymagać, ale jest to zawodnik obiecujący i perspektywiczny. Z lewej strony zagra prawdopodobnie Darek Glowacki. Odbarzony jest dobrym uderzeniem z obu nóg. Ma braki w ustawieniu się i problemy z odebraniem piłki przeciwnikowi. Próbowany z lewej strony Robert Cudak nie potrafi wziąć ciężaru gry na siebie, często tracił piłkę, ale też nie miał zbyt wielu okazji, żeby się w pełni zaprezentować. W sumie nie jest to nasza najlepsza formacja. Nie stanowi ona monolitu, stabilnego bloku, stąd też różne rozszady i warianty w ustawieniu. Wynika to z tego, że mamy bardzo nieskuteczny atak i pomocnicy często angażują się w grę w przodzie. Z napastników ubył nam na dłuższy czas z powodu kontuzji Maciek Pogoda, który przygotowywał się solidnie do sezonu. Bardzo by się przydał. Jest jednym z nielicznych, który potrafi się zerwać, przyspieszyć, rozbić blok defensywny przeciwnika. Potrafi podjąć walkę, ma dobre soczyste uderzenie, potrafi sobie wypracować sytuację, ale brakuje mu wykończenia i często strzela w niebiesa.

Krzysiek Gdyczyński też dobrze gra ciałem, umie wyjść na pozycję, ma niezły drybling i poprawną szybkość, ale jego technika pozostawia wiele do życzenia. Uniemogliwia mu to oddanie celnego strzału w wielu sytuacjach. Artur Kalinowski wykazywał ostatnio objawy przemęczenia i braku świeżości, choć obciążenia miał stosowne do wieku. To rzutowało na jego postawę w meczach kontrolnych - poniżej oczekiwań. Dobrze gra głową i chce grać w piłkę, ale brakuje mu zdecydowania, zwłaszcza w sytuacjach jeden na jeden i strzału. Ta niemoc cechuje cały nasz atak. Rafał Paprocki i Grzegorz Słowiński nie są jeszcze na tyle dojrzały, żeby zająć stałe miejsce w zespole. Obaj zaangażowani, ale jeszcze wszystko przed nimi.

Piotrek Ratajczak i Darek Czeleń z nieznanych mi powodów nie pojawiają się ostatnio na treningach, więc nie wiem, czy nadal są w naszej drużynie, czy nie.

Nasze plany na wiosnę to zajęcie jak najszybciej bezpiecznego miejsca w środku tabeli. Myślę, że zdobycie 25 punktów satysfakcjonowałoby nas. Chcielibyśmy wypracować charakter zespołu, swój styl gry i zdecydowanie poprawić skuteczność, aby wypracowane sytuacje kończyły się bramkami, co oznacza zwycięstwa w meczach. Dla nas to przecież także środki do życia, a dla kibiców zadowolenie.

**"PANASONIC"** Sklep audio - video  
zaprasza po najtańszy sprzęt RTV.  
Uwaga!!! U nas sprzedaż ratalna bez zyrantów.  
Kostrzyn,  
ul. Mickiewicza 18 **"PANASONIC"**

**CZYSZCZENIE MECHANICZNE I PODCIŚNIENIOWE** • tapicerek meblowych  
• dywanów • tapicerek samochodowych  
• wykładzin Zlecenia osobiście (ul. Narutowicza 5/29) lub telefonicznie (30-11 wew. 207 po 20-tej).

# SKARB KIBICA

## Terminarz rozgrywek III ligi

1. Celuloza-Pogoń II Szczecin (1:1) 6.03. godz. 14.00
  2. Błękitni Stargard-Celuloza (0:0) 13.03.
  3. Kotwica Polonia Środa - Celuloza (2:0) 20.03.
  4. Celuloza - Energetyk Gryfino (1:4) 26.03. godz. 15.00
  5. Celuloza - Warta Śrem (0:0) 2.04. godz. 11.00
  6. Orzeł Biały Wałcz - Celuloza (1:2) 9.04.
  7. Darzłbórz Szczecinek - Celuloza (1:5) 16.04.
  8. Celuloza - Dąb Dębno (1:1) 23.04. godz. 16.00
  9. Lech II Poznań - Celuloza (1:1) 30.04.
  10. Celuloza - Polonia Condor N.Tomyśl (1:0) 3.05. godz. 17.00
  11. Celuloza - Flota Świnoujście (0:3) 7.05. godz. 17.00
  12. Pogoń Barlinek - Celuloza (2:1) 14.05.
  13. Polonia Chodzież - Celuloza (0:1) 21.05.
  14. Celuloza - Amica Wronki (0:4) 29.05. godz. 17.00
  15. Celuloza - Lubuszanin Drezdenko (0:0) 1.06. godz. 17.00
  16. Unia Swarzędz - Celuloza (1:1) 5.06.
  17. Celuloza - Ina Goleniów (0:0) 11.06. godz. 17.00
  18. Luboński KS - Celuloza (1:4) 15.06.
  19. Celuloza - Polger Police (0:0) 18.06. godz. 17.00
- W nawiasach - wyniki rundy jesiennej. Przypomnijmy, że po rundzie jesiennej Celuloza zajmuje 12 m w tabeli z 19 pkt, bramki 20:22.  
Ceny biletów: normalne 30 tys., ulgowe 15 tys, kobiety i dzieci do lat 7 wstęp wolny.

## Sparingi rozegrane w okresie przygotowawczym:

- z Miliarderem Pniewy (wyjazd) 1:1 Orłowski
  - ze Stilonem Gorzów (dom) 0:2
  - z Pogonią Szczecin (w) 0:0
  - z Gwardią Koszalin (w) 2:3 Gdyczyński 2
  - z Lechią Zielona Góra (w) 0:1
  - z Polgerem Police (d) 1:3 Paprocki
  - z Dozametem Nowa Sól (w) 0:1
  - z GKS Stare Kurowo (w) 2:1 Gdyczyński, Król
  - z Pogonią Świebodzin (d) 1:1 Sobczak (karny)
- 9 spotkań, 1 zwycięstwo, 3 remisy, 5 porażek. Bilans bramkowy 7:13.

## Polemika

### "Produktowanie zasłużonych ..."

Redaktor Naczelny "Dwutygodnika Kostrzyńskiego" 19 lutego 1994r. ukazała się w Pańskiej Gazecie krótka notatka p.t. "Produkcja 'zasłużonych' trwa", w której redaktor R.Skalba wyraża swoje zdziwienie faktem wyróżnienia mnie, jako przewodniczącego Rady Mięskiej, tytułem "zasłużonego dla sportu szkolnego", dziwi się, że przyjąłem to wyróżnienie, a "... władzom sportowym, że nadal 'produktują zasłużonych' [...] nagradzając prominentów (nawet lokalnych) [...] za zasługi, które nie istnieją..."

Pozwolę sobie również i ja wyrazić zdziwienie faktem, że tak wiele w tej notatce nieścisłości mimo, iż z autorem pracujemy w jednej szkole i nie było najmniejszych problemów, aby sprawdzić posiadane informacje bezpośrednio u zainteresowanego.

W rzeczywistości przyznanie mi medala za zasługi w rozwoju sportu szkolnego nie ma nic wspólnego z faktem, że jestem przewodniczącym RM. Został on bowiem przyznany dyrektorowi szkoły,

która jest jedną z najbardziej "usportowionych" szkół średnich w województwie i od kilku lat plasuje się w pierwszej trójce klasyfikacji ogólnej Gorzowskiej Spartakiady Młodzieży. Zespół Szkół w Kostrzynie jest jednym z prężniejszych ośrodków sportu szkolnego, a nasi uczniowie zdobywali w ubiegłym roku medale nawet w mistrzostwach Polski.

Czyżby Pan redaktor R.Skalba, nauczyciel teje szkoły o tym nie wiedział? Oczywiście nie zamierzam przypisywać sobie zasług młodych sportowców czy ich trenera Jerzego Saka (ich także symbolicznie nagrodzono). Nie uważam jednak (może niezbyt skromnie), że decyzja Zarządu Wojewódzkiego SZS jest "produktowaniem zasłużonych".

To, że oprócz bezpośrednich twórców sukcesu, wyróżnia się także dyrektorów szkół, które osiągają bardzo dobre efekty w pracy w określonych dziedzinach uważam za całkowicie zasadne. Ich rola polega przecież na organizowaniu pomocy, stwarzaniu warunków i motywacji do pracy zarówno dla uczniów jak i nauczycieli. Efektem ostatecznym wspólnych działań - jest wynik.

Widocznie Zarząd Wojewódzki ZSZ ocenił, że robię coś więcej dla sportu niż "przeciętny" dyrektor szkoły.

Nie chodzi zresztą o to, abym przekonał Pana R.Skalbę o zasadności odznaczenia. Każdy ma prawo do własnego zdania. Nie chcę podejrzewać go o złośliwość wobec mojej osoby, wyraźnie jednak widać naginanie pewnych faktów (a szczególnie ich interpretacja) dla osiągnięcia z góry określonego efektu. P.S. Prominentem (choćby lokalnym) także się nie czuję.

Z wyrazami szacunku

Józef Sikora.

**ZAKŁAD WYMIANY I WYWAŻANIA OGUMIENIA SAMOCHODOWEGO**  
HENRYK PALUSZEK  
ul. Banaszaka 14 tel. 22-20  
66-470 Kostrzyn n. Odra  
codziennie 16.00-20.00  
sobota 8.00-15.00

Kol. Aleksandrowi Michalukowi  
wyraży szczerego współczucia  
z powodu śmierci  
**Matki**  
składają Zarząd, Dyrekcja, pracownicy  
i zawodnicy ZKS "Celuloza" Kostrzyn.

## KADRA I ZESPOŁU ( w nawiasie rok urodzenia)

**Bramkarze:** Marek Wilczek (74), Grzegorz Gabrysiak (74), Łukasz Gulczyński (77)  
**Obrońcy:** Jarosław Horodyski (67), Remigiusz Król (68), Zbigniew Kaszuba (77), Piotr Mikołajczuk (74), Piotr Ożyc (72), Grzegorz Słowiński.  
**Pomocnicy:** Dariusz Głowacki (74), Robert Cudak (75), Artur Jacewicz (72), Dariusz Orłowski (65), Grzegorz Walczyński (75), Piotr Ratajczak (74), Sławomir Wiwacz (73), Ireneusz Sobczak (68).  
**Napastnicy:** Dariusz Czeleń (73), Artur Kalinowski (77), Rafał Paprocki (76), Maciej Pogoda (71), Krzysztof Gdyczyński (68).  
Przybyli: Grzegorz GABRYSIAK ( po okresie wypożyczenia) z Odry Górzycy, Krzysztof GDYCZYŃSKI z Iny Goleniów, Łukasz GULCZYŃSKI oraz Grzegorz SŁOWIŃSKI z zespołu juniorów.  
Ubyli: Jacek OWSIAN - szkoła policyjna, Paweł WOJCIECHOWSKI - służba wojskowa, Arkadiusz NOWAK - wypożyczony do Osadnika Myślubórz, Grzegorz DANICKI - służba wojskowa, Tomasz MOCZERNIUK - powrócił do Czarnych - Browar Witnica, Tomasz TOMKOWSKI - zrezygnował z gry w piłkę.  
Zawodnikami ZKS Celuloza są ponadto: Piotr OLEJNICZAK wypożyczony do końca sezonu do Czarnych-Browar Witnica oraz nie grający aktualnie, mieszkający w Łodzi, Jacek DOLIŃSKI.  
Trener: Zenon CHMIELEWSKI. Asystent i kierownik drużyny: Jerzy JANKOWSKI.

## Terminarz rozgrywek ligi okręgowej (w nawiasie wyniki spotkań w rundzie jesiennej)

1. Budowlani Murzynowo - Celuloza II (1:6) 13.03.
  2. Celuloza II - Odra Górzycy (1:2) 20.03. godz. 12.00
  3. Łucznicz Strzelce - Celuloza II (2:0) 26.03.
  4. Celuloza II - Czarni-Browar Witnica (2:6) 2.04. godz. 11.00
  5. Orzeł Boguszyn - Celuloza II (1:2) 9.04.
  6. Celuloza II - Tor-Bud Baczyna (8:0) 17.04. godz. 13.00
  7. Pogoń II Barlinek - Celuloza II (0:1) 23.04.
  8. Polonia Słubice - Celuloza II (5:1) 30.04.
  9. Celuloza II - Pogoń Skwierzyna (0:0) 7.05. godz. 17.00
  10. Remor Rzecz - Celuloza II (2:0) 14.05.
  11. Celuloza II - Sparta Międzyrzecz (1:0) 22.05. godz. 14.00
  12. Iłanka Rzepin - Celuloza II (2:2) 29.05.
  13. Celuloza II - Warta Międzychód (2:5) 5.06. godz. 14.00
  14. Błękitni Dobiegniew - Celuloza II (0:3) 11.06.
  15. Celuloza II - Warta Wawrów (1:1) 18.06. godz. 17.00.
- Po rundzie jesiennej Celuloza II zajmuje 8 m w tabeli z 15 pkt, bramki 28:27. Po każdym meczu odbywa się mecz drużyny juniorów.

## Trzynastka szczęśliwa dla nauczycieli

Rywalizacja w ramach kostrzyńskiej spartakiady sportowo-rekreacyjnej rozpoczęli piłkarze w halowym turnieju drużyn nie zrzeszonych.

Turniej ten odbył się już po raz trzynasty. Rywalizowano w dwóch turach. Wystartowało 12 czteroosobowych zespołów, które grały systemem każdy z każdym 2 x 6 minut. Trzynasty turniej

okazał się szczęśliwy dla drużyny Nauczycieli, która zdobyła tym samym tytuł mistrza Kostrzyna i puchar Prezesa ZKS Celuloza. O kolejności w turnieju zdecydował stosunek bramek, ponieważ pierwsze trzy zespoły zdobyły po 10 pkt. Oto ostateczna klasyfikacja pierwszej ósemki:

- 1 m Nauczyciele
- 2 m Imexbau
- 3 m PZZ Mlyn nr 5
- 4 m TKKF Łabędź
- 5 m Unipac (były Diofan)
- 6 m WWI KZP
- 7 m TKKF ZKS Celuloza
- 8 m Wiarus

Królem strzelców został Stanisław ŁUCZKOWSKI - 12 bramek.

Najlepszym bramkarzem wybrano Marka LEWANDOWSKIEGO, a najlepszym zawodnikiem Grzegorza RA-CZKOWSKIEGO.

Najstarszymi uczestnikami byli Jerzy PAPIERNIK i Tadeusz CZYBUK. Sędziował Andrzej WOJTAŁA. Łącznie w 36 meczach strzelono 141 goli.

Po rozgrywkach finałowych 26.02. dokonano wręczenia nagród oraz podsumowania ubiegłorocznej spartakiady. W łącznej punktacji za 1993r. zwyciężył Diofan przed Wagonnią PKP i TKKF ZKS Celuloza.

## "Celuloza-Trebruk" Kostrzyn?

W czwartek 24 lutego odbyły się pierwsze rozmowy reprezentantów ZKS Celuloza z przedstawicielem Zarządu KZP SA. Klub reprezentowali dyrektor Mendelski, prezes Kotas, wiceprezes Sokolowski oraz członek Zarządu Feliczak. Partnerem w rozmowach był dyrektor d/s organizacyjnych Jan Eric Hellman. Pierwsze spotkanie miało charakter wyłącznie informacyjny i jego celem było przybliżenie działalności statutowej i gospodarczej klubu. Poruszono temat przyszłości klubu wobec zmian zachodzących w KZP SA. Spotkanie przebiegło w serdecznej atmosferze. Przedstawiciel KZP SA potwierdził znaczenie sportu w środowisku kostrzyńskim. W najbliższym czasie planowane jest ponowne spotkanie celem omówienia problemów i przyszłych zasad funkcjonowania i finansowania klubu.

Warto przypomnieć, że od 36 lat KZP są zakładem patronackim ZKS Celuloza i znaczenie zakładów dla klubu było i jest ogromne. Klub natomiast spełniał i spełnia ważną rolę w życiu sportowym pracowników zakładów i pozostałych mieszkańców miasta. Miejsmy nadzieję, że obie instytucje nadal wspólnie działają będą na rzecz kultury fizycznej w Kostrzynie.

## DO CZYTELNIKÓW

Chciałbym wyjaśnić, że nie jestem ani pracownikiem, ani rzecznikiem prasowym ZKS "Celuloza". Za publikowane na łamach "Dwutygodnika Kostrzyńskiego" informacje, opinie i poglądy odpowiadam osobiście. Nie są one oficjalnym stanowiskiem klubu. Ewentualne zastrzeżenia co do treści artykułów proszę kierować pod moim adresem.

Ryszard Skalba